

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośzeniem miesięcznie Mk. 50.—
Na prowincji miesięcz. „ 58.—
Zagranicą „ 75.—



Niech żyje Socializm!

Ceny ogłoszeń:

W tekście (przed kren.) Mk. 15
zwyczajne drobne za jeden wyraz „ 6
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparem (drobn. pism).

Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-12.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Kumer pojedynczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w środy.

O roli Polski wśród narodów.

Niemiecki minister spraw zagranicznych—Simons — oświadczył przed paru dniami, że Polska powinna być pomostem między Niemcami a Rosją, nie zaś barierą (przeszkodą) między temi obu państwami.

Tak samo bolszewicy, mówiąc o możliwości zawarcia pokoju z Polską, podkreślają, iż runcie musi przeszkoda w postaci Polski, tamująca Rosję drogę na Zachód.

Zarówno jedni, jak drudzy godzą się na niepodległość Polski, choć trudno ukryć, iż woleliby nie mieć z nią do czynienia. Ale skoro niepodległość Polski jest faktem prawnie przez świat cały uznanym, żądaniem Niemiec, jak też Rosji jest, aby Polska nie utrudniała stosunków między obu państwami, przyczem w pierwszym rzędzie chodzi o stosunki ekonomiczne — gospodarze, a ze strony bolszewików dużą rolę odgrywa też dążenie do nieskrępowanej swobody agitacji.

Jakież jest stanowisko Ententy w tej sprawie? Gdy Ententa znalazła się pod bezpośrednim wrażeniem swego zwycięstwa nad Niemcami i uznawała jeszcze teoretycznie tezy Wilsona, kontury Polski zarysowywały się w formie państwa, mającego powstać z połączenia trzech zaborów, państwa zdolnego do samodzielnego bytu ekonomicznego, państwa, którego racja bytu i niepodległości opiera się na fakcie istnienia 25-milionowego przeludnionego polskiego i nieprzeparłej chęci tegoż narodu do życia, wolności i twórczości.

Ale gdy doszło do rokowań pokojowych w Paryżu i gdy Ententa krok za krokiem zaczęła wycofywać się z programu wilsonowskiego, zaczęto traktować Polskę nie jako coś samodzielnego, nie jako wielkość samą w sobie, nie jako samodzielną jednostkę państwową, lecz jako twór, którego istnienie i racja bytu uzależniona jest od potrzeb i interesów „wyższego” rządu, w danym wypadku od interesów i potrzeb Ententy. A ponieważ Polska położona jest geograficznie między Rosją a Niemcami, t. j. państwami, z których jedno należało ukarać i osłabić, a drugie nie było przez Ententę uznane, więc przyznano Polsce rolę bariery w stosunku do Niemiec i rolę misjonarki kulturalnej w stosunku do Rosji. Polska miała być klinem wbitym między Niemcy a Rosję, zaporą uniemożliwiającą Niemcom rozszerzenie się na Wschód, a bolszewikom przenoszenie ich teorii na Zachód.

Takie traktowanie Polski, jako odrutki niemiecko-bolszewickiej, znalazło, na nieść szczęście, gorliwego orędownika w politykach Komitetu Narodowego. Nie walczono tam o Polskę i o jej prawa, lecz kruszono kopie o interesy Ententy, nie będące w sprzeczności z interesami Polski.

Polityka taka nie mogła być obliczona na dłuższą metę. Po zawarciu pokoju z Niem-

cami stosunek poszczególnych państw Ententy do Niemiec zmienił się, a przez to samo stosunek do Polski, jako „barjery” — Niemiec. Jeszcze bardziej zbankrutowała ta polityka, gdy Rosja sowiecka, mimo wysiłków kontrrewolucji rosyjskiej i Ententy, nie tylko nie szczyła, lecz jeszcze wzmocniła się i zmusiła Ententę do rokowań z sobą.

Obeenie w związku z ostatnimi wypadkami znowu słyszeć się dają głosy o przeznaczeniu Polski. I znowu, jakby nie zaszło, jakby i dziś jeszcze przesiadywał w Paryżu Komitet Narodowy z Dmowskim i Paderewskim, prasa endecka rozpaczliwym głosem bankructwa woła: Polska musi być barierą! W stosunku do Niemiec, oczywiście. Albowiem endecko-ludzi się, (albo i nie), że Ententa te same żywi względem Niemiec uczucia, co politycy Komitetu Narodowego. Ale proszę przeczytać wywarczenia najwybitniejszego endecka angielskiego, ministra Churchilla: „Upadek Polski i jej wcielenie do systemu bolszewizmu rosyjskiego zniszczy barierę, od której tyle zależy i doprowadzi do natychmiastowego i bezpośredniego zetknięcia się Rosji z Niemcami.”

Niemcy, w razie dojścia do tego nie-szczęścia, stanęłyby przed koniecznością dokonania strasznego wyboru...

Mogłyby one albo pograć się w chaos bolszewicki, albo też założyć drogę barbarzyństwu rewolucyjnego siła męstwa i cnoty, tworząc tamę w celu powstrzymania fali czerwonej, przychodzącej ze wschodu i ratować w ten sposób interesy własne, jak też interesy swych głównych przeciwników Zachodu. Gdyby Niemcy okazały się zdolne oddać podobną usługę bez zamiarów ukrytych, uczyniłyby krok olbrzymi na drodze do swego odkupienia, a to zaprowadziłoby z czasem do tego, że Niemcy zajęłyby należne im wysokie miejsce w radzie ludów chrześcijańskich i ułatwiłoby współdziałanie zasadnicze Anglii i Francji z Niemcami, od którego zależy zżawienie Europy.”

Oto jasne i niedwuznaczne oświadczenie angielskiego wroga bolszewizmu! Komentarze są zbędne. Tak jak rozumuje dbający o interesy burżuazji angielskiej Churchill, tak samo, gdyby chwila wybiła, przemówiłby Millerand.

Zemściła się srodcze polityka, upatrująca w Polsce przyczepkę do Ententy i wmawiająca w Ententę, że Polska jest służką Ententy i dobrowolną wykonawczynią jej rozkazów.

Dostaliśmy nagrodę w postaci plebiscytów, w postaci okradzenia nas ze Śląska Cieszyńskiego, w postaci zachęceń i nakazów do pochodów przeciwbolszewickich w Rosji.

Dziś, gdy waży się losy Polski, trzeba zawołać na cały świat: Polska nie chce być ani barierą, ani pomostem; Polska chce żyć z ludem narodów niepodległych w tym samym

stopniu, co inne narody; Polska nie chce być narzędziem, służącym Entencie do wyrównania jej rachunków politycznych i gospodarczych z Niemcami, Rosją, Czechami; byt Polski i jej niepodległość nie mogą być uzależniane od zmiennych koniunktur politycznych między Zachodem a Wschodem; Polska pragnie

nie pokoju demokratycznego, nie larwydwającego nikogo, ani jej samej, ani jej sąsiadów, pokoju, uwzględniającego w całej pełni prawo do życia i do rozwoju państw, leżących między Polską a Rosją; Polska chce żyć w przyjaźni ze wszystkimi narodami świata!

J. M. B.

Precz z alkoholem!

Artykuł ten został napisany jeszcze przed wydaniem rozporządzenia o zakazie sprzedaży napojów wysokokowych. Zachowuje on jednak całkowicie swoje znaczenie, jako wyrażenie konieczności i trafności tego rozporządzenia.

Przed kilku dniami byli u nas robotnicy i domagali się, aby rząd wydał zakaz spożywania alkoholu. Wczoraj współpracownik nasz był na wiecu włościańskim na prowincji i spotkał się z podobnym życzeniem.

Zakaz alkoholu staje się imperatywem o-pini mas. I trzeba, aby stał się — ciałem.

Demokracje Zachodu od tego zakazu rozpoczęły wojnę. Francja zdobyła się na wyrugowanie absyntu; usunęła wszystkie formy alkoholu na długie lata wojny z kawiarz i restauracji, pozostawiając tylko wino, lódki, młode wino. Anglia zniszczyła „whisky”. Rosja, Niemcy, Austria, Stany Zjednoczone — uczyniły to samo. Był taki moment, kiedy zdawało się, że pragnienia i marzenia bojowników w walce z alkoholem urzeczywistnią się. Karty całe, długie karty, zapisane nazwami misternymi wódek i likierów zmieniły się w karty i restauracji świata. Dłużyły się nosy garsonów i gospodarzy, lekkie i wesołe zarobek ulotnił się przed nimi, niż kamfora. Pocieszono ich przedkio: front zagarnął ich wielką, nieskończoną siecią swoją. Nie zawsze słuchano zakazów. Zwiernę w człowieku, nałogi, przyzwyczajenia silniejsze są od nakazów woli, sumienia, władz państwowych. Byli ludzie, co pić nie przestawali. Byli jadłodajnie, w których podawano alkohol w filiżankach, niby kawę czarną. Taka czarna kawa kosztowała wiele: za oszustwo trzeba było płacić, ryzyko jest wielkie — kary pieniężne i miesiące więzienia muszą być suto opłacone. Zdawało się tu i owdzie, że kłanający się wódce wędrował do więzienia i że zamykano mu jego warsztat trucieliński. Ale wogóle zasada niespożywania alkoholu przyjęła się na świecie. Żołnierz nie pił i oficer nie dawał złego przykładu.

Szlachetna instytucja Y. M. C. A. zakładała wszędzie swoje garkuchnie, kantyny, herbariarnie. Błogosławiona to była działalność. Żołnierzowi zniechętemu, zmęczonemu, zniechęconemu trzeba było ciepłego napoju i gorącej strawy. Gdzie nie ma nic na postój, ani gorącej wody, ani herbaty, ani kawy, ani zupy, ani chleba — cóż ma począć? Wtedy wódka wydaje mu się błogosławieństwem. Od czegoż jednak Czerwony Krzyż i Biały Krzyż i też niezliczone organizacje, które wciąż dają zbierają na ulicach Warszawy, rzadko tylko spowiadając się przed opinią publiczną, jaki użytek z pieniędzy zebranych czynią? Spotykaliśmy w Warszawie frajerskiego r. z. przedstawicieli Y. M. C. A. Ci Amerykanie, zbrojni w olbrzymie doświadczenie, zdobyte na frontach zachodnich w ciągu tych już lat wojny światowej,

pełni zapалу i wytrwałości nie tylko po miastach zakładają domy oficerów i żołnierzy. Organizują przeciw wszędzie garkuchnie i kantyny. Alkoholu nie tolerują. Trzeba im pomóc, dać najdalej idące swobody: niech wyznają, niech ratują nam żołnierzy od głodu i od alkoholu!

Żołnierze i oficerowie wracający z frontu albo przysyłani do Warszawy z pewnymi poleceniami, skarżą się, że na postojach, na etapach, na stacjach kolei żelaznych — nie ma ani kantyn, ani bufetów. Niema gorącej strawy, niema kawałka chleba. Gdzież są nasze piękne panie, które z takim nieopisanym i międzynarodowo podziwianym wdziękiem kwestują dla żołnierzy? Gdzież te inne, które w malowniczych strojach wybierają się na front do ciężkiej szpitalnej służby? Czyż nie czas pomyśleć i o skrawie dla żołnierza w najbardziej pożytecznym znaczeniu tego wyrazu? Gdzież jest organizacja, która towarzyszy Turrowicz powołuje do życia, organizacja, która ma „opiekować się żołnierzem”? Na co czekać, przyjacielu? Czas nie czeka, głód nie czeka, ani pragnienie. Przedaj, przedaj! Nie oglądajcie się na to, czy mundury wasze już gotowe. Żołnierz gdy głodny, gdy mu garść wódki wysycha, jak rzeka w skwarne lato — nie pyta co i gdzie ma jeść wolno, ani pyta co mu zdrowie a co śmierć przynosi.

Zajrzyjcie do szpitali i zapytajcie lekarzy! Iu jest chorych dlatego, że nie było garkuchni pod ręką, że nie było gorącej wody. Znalazł się spirytus, może brudny, może demanturowany, może pomieszany z naftą, z benzyną. A piękne panie czekają wciąż. A żołnierz nie czeka, ani wojna, ani lato.

Wszystkie te organizacje nie dopuszczają do swych garkuchni alkoholu. Ale jeżeli naprawdę chcą, aby żołnierz się nie upijał, aby nie chorował, aby rozumiał rozkazy, które mu dają, aby je wykonywał, muszą go karmić nie tylko — piękną literaturą, mitem i wdzięcznym spojrzeniem, które spotyka, gdy kroczy w szeregu ulicami wielkiego miasta. Pożywajcież, jest sonet w maniere a także w kielbasę zaklęty. Zagrzewaj do boju latwiej przy kotle niż przed pustym bufetem stacyjnym. Propagandę najlepiej łączyć z rozdawaniem konserw. Tak czynili Amerykanie.

Wolamy: precz z alkoholem! i słuchanie. Alkohol powinien zniknąć z garkuchni warszawskiej trzeciego, drugiego i pierwszego rzędu. Nie powinno go być ani na Powiślu ani na Krakowskim, ani na Marszałkowskiej. Zaczynamy od restauracji pierwszego rzędu! Od jutra nie będzie alkoholu w restauracji Hotelu Europejskiego, ani w Empire, ani w Angielskim, ani w Brühlowskim. Nieprawdaż? Kooperatywy garsonów i umiłowani właściciele najpierwszego rzędu restauracji dadzą dobry przykład pozostałym.

Alkohol jest trucizną, mówią lekarze i moralisci. Istnieje cała literatura książek i broszur w tym przedmiocie napisanych. Mały przecież i swój rodzaj nuch antialkoholizny. Przed kilku miesiącami odbywał on w Warszawie roki swoje. Gdzieś są ci działacze i te złośliwe działaczki, które nam wskazywały niebezpieczeństwo alkoholu dla ciała i dla ducha Polaka! Nie widać ich poczyni, nie widać ich pracy. Kiedyż była bardziej potrzebna niż w tej chwili. Niech staną wobec pijących, niech przemówią do ich sumienia. Nie jeden odrzuci precz kieliszek i stanie w jednym z nimi szeregu. Najpiękniejsze to pole dla ich zabiegów. Mniej może efektowne niż zjazd, komisje, referaty i bankiety na kongresach międzynarodowych, ale za to bardziej realne i jedynie poważne. Argumenty przeciwko alkoholowi ludzkość zna na pamięć od lat pięćdziesięciu, ale pić nie przestaje. Teraz moment, aby apostołki wstrzeźliwości wykazały w praktyce życia, że ich wiara jest — czynem.

Przyjaciół idących na front tęgnąmy liba-cjami! Mówimy im wszystko co w sercu mamy najlepszego, belkując. Czyż nie lepiej

pieniądze na wódkę przeznaczone, oddać do dyspozycji tych, co kuchnie na froncie zakładają, co żołnierzy miast trucizny dadzą gorącej strawy i kawałek chleba?

Precz z alkoholem! Zawsze i wszędzie wróg to człowieka. Radość, którą daje, trwa krócej, niż bańka mydlana. Zostawia zły osad okrucieństwa i głupoty. Z niego — tysiące krzywd ludzkich, rany, grabieże, pożary. Z niego też niewykonane zlecenia, zapomnienie i lekkomyślność. Z niego — tchórzostwo i panika. Kiedyś opowiedzą nam wracający z pola towarzysze, ile on nam krzywdy przyniósł, ile przyczynił się do naszej słabości, jak zatruł nam ducha i sparaliżował wolę.

Dziś, w chwili mobilizacji wszystkiego co zdrowe w tym narodzie, w chwili gdy wszystkie wole w jednym prężą się muszą kierunku, — dziś nie wolno tracić ani atomu energii przez zatrucie organizmu narodowego alkoholem.

Spółeczeństwo musi zrozumieć tę prawdę. Musi objawić wolę. Musi powiedzieć słowo. I od słowa musi przejść do czynu.

Precz z alkoholem!

S. P.

Tom Shaw a Polska.

Podaliśmy przed kilku dniami w obszernym streszczeniu mowę Toma Shawa, wypowiedzianą w parlamencie angielskim. Jest to typowa mowa przeciętnych przedstawicieli francuskiego, czy angielskiego socjalizmu, którzy bez względu na różnice w poglądach na socjalizm i bolszewizm, schodzą się w jednym: w zadziwiającej uświadomieniu spraw Wschodu i niezdolności obiektywnej oceny tych spraw. Shaw był zapalonym zwolennikiem wojny z Niemcami, aż do ich pokonania zupełnego, rozumiejąc dobrze, że zwycięstwo Niemiec byłoby klęską dla imperjalizmu angielskiego. A przecież Anglia nie została napadnięta przez Niemcy, napadnięty został tylko kapitalizm angielski.

Dziś, gdy nie imperjalizm polski, lecz najwzajemniejsze ziemie polskie napastowane są przez bolszewików, Shaw sprzeciwia się temu, aby Anglia stanęła w obronie Polski, albowiem Polska ma być ukarana za wojnę przeciwko Rosji. Ufa on wprawdzie w rozsadek bolszewików, iż nie będą próbowali przenosić wojny na ziemie polskie, ale gdyby ufnosć ta zawiodła (a ona już zawiodła, ponieważ bolszewicy wstąpili już na ziemie etnograficznie polskie), to i wówczas Shaw machnie na wszystkie ręka, twierdząc, że słuszną Polska ponosi karę.

Czy można mówić o jakichkolwiek zasadach socjalistycznych wobec takiego stanowiska?

Jest to stanowisko ludzi dobrze wyposażonych przez los, ludzi pewnych siebie i swej siły, ludzi, przywykłych do wygod i krzywo patrzących na wszystko, co może im zamącić spokój.

Jeszcze kilka tygodni temu tenże Shaw występował gorąco w obronie żądania zniesienia blokady Rosji i zawarcia z nią pokoju. Był on wzruszony cierpieniem i głodem szerokich mas ludności rosyjskich. A więc pokój dla uratowania Rosji od głodu i nędzy. Ale gdy ta głodna i cierpiąca Rosja rzuci się na polską ziemię, wówczas Shaw każe Anglii stać zdaleka. Czyżby Shaw spodziewał się, że Rosja nasyści się w Polsce i Polską i że to jest najlepsza droga do pokoju?

Shaw i jemu podobni wciąż powtarzają w kółko zarzuty o imperjalizm polskim. Pomijając już to, że najskrajniejszy imperjalizm polski jest dzieciństwem wobec imperjalizmu angielskiego, podkreślić trzeba z naciskiem z jakim spokojem socjaliści Zachodu przechodzą do porządku dziennego nad sprawą niepodległości narodów, sąsiadujących z Rosją i Polską. Anglia uznaje niepodległość państw bałtyckich, ponieważ leży to w interesie kapitalizmu angielskiego, ale nie leży w interesie tegoż kapitalizmu, aby zgodzić się na niepodległość Białorusi i Ukrainy. „Socialista” Shaw bez skrępowania staje po stronie rządu Lloyd George’a i Churchill’a, po stronie bolszewików i monarchistów rosyjskich i również nie chce słyszeć o niepodległości Ukrainy i Białorusi. Dognat wielkiej Rosji przedwojennej, która przecież była wielkiem nieszczęściem dla ludów b. Rosji i całej ludzkości, tkwi głęboko w umysłowości państw Zachodu i ani sposób wyprowadzić ich z zakorzenionych nawyków.

Shaw w mowie swej, aczkolwiek zastrzeżając, że nie jest zwolennikiem bolszewików, broni ich jednak przed zarzutem imperjalizmu

i eheci napaści na Polskę. Ale mimo wszystkich błędów i niesłychanych przewinień rządów polskich, nie można twierdzić, aby najazd i zajmowanie przez bolszewików ziem ukraińskich, białoruskich, litewskich, a w końcu i polskich, były w sprzeczności z praktyką imperjalistów, aby postępowanie literownictwa czerwoną armii w sprawie rozejmu z Polską i epizod z datą 30 lipca miały w sobie cośkolwiek z socjalizmem.

Shaw był w Polsce i dowiedział się, że jest tu aż do 1/3 części Żydów, „przekonał się”, iż militarizm polski przewyższa militarizm poczdamski, widział „dzień w dzień ekspesy

antyżydowski” (nie widział, oczywiście, za swego pobytu w Polsce żadnego ekspesu, ale tak go poinformowali), dostrzegł brud i tyfus po miastach. Ładne muszą mieć pojęcie o Polsce szerokie masy ludności Zachodu, skoro przywódcy ich opowiadają im o Polsce tylko tyle, że jest to kraj, zamieszkały w 1/3 przez Żydów, stale prześladowanych, że jest to kraj największego w świecie militarizmu (większego niż w Niemczech przed wojną), że jest to kraj tyfusu i brudu!

Uchowaj nas, Boże, od takich gości, a ludzi Zachodu od takich informatorów!

Listy z Ameryki.

(Korespondencja własna).

Nowy program Amerykańskiej Partii Socjalistycznej.

Po wstępie, omawiającym sytuację polityczną w Ameryce, i rezultaty gospodarki obu partii burżuazyjnych t. zn. republikańskiej i demokratycznej, Socialist Party stwierdza, że Ameryka znajduje się na rozstajnych drogach. Jeżeli ograniczenie politycznych wolności i koncentrowanie ekonomicznej potęgi w rękach kilku jednostek, posuwać się będzie dalej, nastąpić może tylko jedno, a mianowicie sproszczenie kraju do rządu państwa rządzonego przez kapitalistyczny despotyzm.

Socialist Party przeto uderza na alarm, i wzywa całe społeczeństwo do zwalczania przy akcji wyborczej obu starych partii, a wybrania kandydatów partii socjalistycznej, aby dokonać restytucji politycznej demokracji, i ustalić zupełną swobodę przemysłu.

Aby postulaty te zrealizować, Socialist Party wysuwa następujący program:

Polityka zagraniczna.

1. Wszystkie pretensje Stanów Zjednoczonych przeciw krajom sprzymierzonym o polityczki, udzielane w czasie wojny, powinny być zniesione na zasadzie zwykłego porozumienia się, że wszystkie długie wojenne pomiędzy temi krajami zostaną również zniesione.

Należy natomiast udzielić możliwie największego kredytu na środki spożywcze, surowce i maszyny, wszystkim narodom Europy podkopanym wojną, celem dźwignięcia zrujnowanego świata.

2. Rząd Stanów Zjednoczonych powinien zapoczątkować środki celem rozwiązania złośliwej organizacji zwanej „Liga Narodów”, a stworzenia międzynarodowego parlamentu, złożonego z demokratycznie wybranych reprezentantów wszystkich narodów świata, parlamentu, któryby miał za zadanie dokonać rewizji traktatu pokojowego na zasadach sprawiedliwości i pojednania.

3. Stany Zjednoczone powinny natychmiast nawiązać handlowe i dyplomatyczne stosunki z Rosją sowiecką. Powinny natychmiast uznać niepodległość republiki Irlandzkiej.

4. Stany Zjednoczone powinny przyjąć i ogłosić, jako stałą zasadę w swojej polityce zagranicznej, że amerykańscy kapitaliści, którzy zdobywają koncesje, lub lokują kapitały, czynią to na swoją własną odpowiedzialność, i pod żadnym pozorem rząd amerykański nie powinien mieszać się do dyplomatycznych negocjacji, albo kontrowersji, ani też imać się zbrojnej interwencji na zasadzie pretensji własnościowej w obcych krajach.

Polityka wewnętrzną.

1. Zagwarantowana konstytucja wolność słowa, prasy i zgromadzeń powinna być przywrócona przez odwołanie aktu antysypiegowskiego i wszystkich innych ustaw represyjnych oraz przez zabronienie egzekutywie uzurpowania sobie aurytetytu nieograniczonego.

2. Wszystkie wyroki i procesy oparte na akcie anty - sypiegowskim powinny być skasowane i wszystkie osoby odsiadujące kary więzienne za przestępstwa wynikające z przekonania religijnego, politycznego czy przemysłowego, powinny być zupełnie uwolnione i natychmiast wypuszczone na wolność.

3. Żaden cudzoziemiec nie powinien być deportowany ze Stanów Zjednoczonych na zasadzie jego przekonań politycznych, albo jego udziału w walce robotniczej; ani też w żadnym wypadku bez właściwego procesu, w którym oskarżenie zostanie definitywnie przedłożone. Władza deportowania obywateli administracyjnie powinna być organom wykonawczym oddana.

4. Władza przysługująca rządowi — krępowania robotników w ich walce przeciw pracobiorcom, w jakikolwiek bądź sposób, oraz władza znoszenia prawodawstwa kongresowego powinna być ukrócona.

5. Sędziowie federalni powinni być wybierani przez wyborców, i podlegli odwołaniu.

6. Prezydent i wice - prezydent Stanów Zjednoczonych powinni być wybierani przez bezpośrednie głosowanie i podlegają odwołaniu.

Powstańcy 1863 r. z Litwy i Białorusi w świetle cyfr.

Z wykazów przestępstw politycznych sporządzonych przezemnie na podstawie „kontroli osób osadzonych” okresu rządów Murawiewa, t. j. od maja roku 1863 do marca r. 1865, kontroli, znajdującej się w archiwach wileńskich, można między innymi wyciągnąć następujące zestawienia statystyczne:

Osoby osądzone według poszczególnych stanów.

Gubernia	Szlache.	Mieszczan	Katol.	Uradnikow	Żydów	OGÓŁEM	Stosunek proc. szlachty do ogólnej liczby osadzonych
Wileńska	783	111	44	67	3	1008	77,7
Grodzińska	401	65	23	84	2	574	69,7
Kowieńska	682	46	58	79	3	868	79,0
Mińska	801	27	17	51	2	898	75,5
Witebska	292	12	18	27	—	349	83,7
Mohilewska	806	7	18	28	—	859	87,2
Razem	2764	268	168	333	10	3543	78,0

Przewaga, jak widzimy po stronie szlachty:

Ponieważ pojęcie „szlachty” związane było przez długie wieki z faktem władania nie tylko ziemią, ale i pracą chłopów pańszczyźnianych i poddanych, ponieważ powstanie narodowe roku 1863 zbiegło się z akcją, prowadzoną przez rząd rosyjski w kierunku wyzwolenia tego chłopu i jego pracy z pod władzy dotychczasowego właściciela — wniosek nasuwał się sam przez się: powstanie jest buntem szlachty przeciwko władzy dążącej do wyzwolenia ludności pracującej i ma na celu jej powtórne ujarznienie. Oweżności historycy

i wybitni publicyści rosyjscy (Kijałowicz, Samarin, Kilferding, Lornikow, bracia Aleksakow, Katkow i inni), podchwycili tę myśl, propagowali ją namiętnie, aż uczynili z niej dogmat polityczny, w który wierzy do dziś bezkrytycznie cała Rosja, lewica na równi z prawicą. Idea ta znalazła też i w Europie Zachodniej gorących wyznawców (Proudhon, Palacki, Reger i inni). Związane zdanie z kłótni tego wstępu pracy Proudhon’a zatytułowanej: „Si les traites de 1815 ont cessé d'exister”, brzmiące: „chcecie i nadal, jak to było dotychczas, być narodem szlacheckim, chcecie państwa i eksploatację?” — charakteryzuje może najlepiej, w jaki sposób zapatrują się na powstanie polskie rosjanie i cudzoziemcy. Ponieważ jestestwo narodem szlacheckim — rozumują oni — a więc każdy czyn wasz musi być z góry poddyktowany żądzą gospodarczą i politycznej eksploatacji. Rozumowanie powyższe jest skutkiem nienależytego zastanawiania się nad materiałem, z którego zbudowana jest przesłanka pierwsza, jest rezultatem nieświadomego, a często i świadomego, ułożenia szlachy z właścicielem pracy i kapitału. W stosunku do kresów, błędność tego poglądu daje się udowodnić w ten sposób:

Na podstawie ustawy zawartej w Zbiorze Postanowień Wojennych (cz. V ustawy wojen. krym., księga I, str. 176, wyd. z r. 1859) rząd rosyjski konfiskował majątki uczestników powstania narodowego w r. 1863. Ustawa ta brzmi: „Do kar, stosowanych względem uczestników powstania (bunt) w guberniach pogranicznych zalicza się (ponadto) konfiskatę majątku na rzecz skarbu na zasadach następujących: 1) majątek właścicieli ziemskich, zarówno rodowy, jak i nabyty przechodzi do skarbu. 2) o ile zachodzi ewentualność otrzymania przez zasądzonych w drodze spadku majątku, nakłada się na majątek ojca lub krewnych zasądzonych sekwestr, by w ten sposób należną przestępcy część majątku mogła uleść konfiskacji”.

Oprócz tego na majątki wszystkich bezwzględnie mniej lub więcej podejrzanych o

udział w powstaniu, nałożony był sekwestr, które to majątki na mocy drugiej części rozkazu senatu z dnia 23/XII 1865 o zakazie osobom polskiemu pochodzenia nabywać majątki w 9-ciu gubern. kraju zabranego, podlegają przymusowej sprzedaży osobom rosyjskiego pochodzenia.

Otóż według wykazów majątków skonfiskowanych i przymusowo — sprzedanych, sporządzonych przezemnie na podstawie materiałów, znajdujących się w archiwum general-gubernatora w Wilnie, wileńskiej izby dóbr państwa i izby skarbowej, a zwłaszcza w archiwum komisji dla osiedlenia rosyjskich właścicieli ziemskich w kraju t. z. północno - zachodnim — można liczyć właścicieli majątków w stosunku do ogólnej ilości osób straconych za udział w powstaniu na kresach w r. 1863, lub wysłanych na katorgę, do rot aroszennickich, na osiedlenie i t. d. w ten sposób przedstawić **):

Gubernie	Liczba właścicieli skonf. i przymusowo sprzed. maj.	Stos. % szl. właśc. do szl. niewłaśc. ziem.	Stos. % szl. właśc. do ogólnej ilości osadzonych
Wileńska	176	22,5	17,5
Grodzińska	146	34,0	23,7
Kowieńska	202	29,6	23,3
Mińska	123	42,1	82,2
Razem	647	29,6	22,6

29,6 % ogólnej liczby przestępstw szlachców, 22,6 % ogólnej ilości osób osadzonych, posiadało jakąś własność. A reszta?

W memoriale, złożonym przez Murawiewa

**): Dla gubern. Witebskiej i Mohilewskiej nie posiadamy danych o majątkach, które miały przypaść osadzonym drogą spadku, z tego względu nie podajemy tych gubern. w ogóle w tablicy.

cesarzowi Mikołajowi w r. 1881, pisze o niej ówczesny gubernator grodzieński, późniejszy general-gubernator wileńskiego okręgu wojennego: „...Ta kasta damozjadów przeważnie bez stałego miejsca zamieszkania i nawiązała do próżniactwa, z ducha i charakteru zawsze nieokiełznana, nie uspokoi się, dopóki rząd nie rozsegreguje ich w odpowiedni sposób i nie osiedli w dalekich pogranicznych linjach obronnych tych a nich, którzy, nie mając stałego miejsca zamieszkania, marzą o utrzymaniu praw i przywilejów zapomocą buntów i przewrotu politycznego. Jak doświadczanie wykazało, w buntach na Litwie i Mińszczyźnie, najbujniejsze i najzawziętsze bandy episkopów rekrutowały się właśnie ze szlachty nieosiadłej, a nawet w czasach spokojnych kasta ta brała udział w większej części przestępstw...”

W innym miejscu postaramy się cyfrowo udowodnić, że w przeciągu lat 30, jakie upłynęły od chwili pisania memoriału przez Murawiewa, do wybuchu powstania styczniowego, wydziedziczone z ziemi rzesze szlacheckie, powiększyły się kilkakrotnie. Tutaj natomiast zaznaczamy tylko, że nieprzerwana ewolucja gospodarcza kraju już oddawien dawna wyrzucała z łona stery szlachecko - ziemiańskiej oraz to liczniesz zastępy ludzi, którzy nie tylko nieczem niezwiązani z własnością ziemską, byli którym dzieje nie pozwoliły w ówczesnym procesie produkcji odegrać nawet tej bierniej roli, jaką w tym samym okresie odgrywał wobec przedsiębiorstw kapitalistycznych proletarij przemysłowy, obecnie już rozpoczynający swą fazę czynnego oddziaływania na rozwój produkcji. W kraju zacofanym pod każdym względem, a już zwłaszcza pod względem ekonomicznym, zdolności i siła robocza ludzi, wytrąconych z linii dziejowej swojej klasy nie mogły znaleźć żadnego zastosowania. Byli emigrantami na ziemi ojczystej, która odczyta ich nielepszą opieką i pieczołowitością, na jakie zdobyły się dla wielkiej emigracji polskiej po roku 1831 kraje obce.

Wacław Schmidt.

*): O drobnej szlachcie pomówimy w odrębnym artykule

7. Prawo głosowania powinno być stosowane równomiernie i bez zastrzeżeń do mężczyzn i kobiet, jak kraj długi i szeroki.

8. Konstytucja Stanów Zjednoczonych powinna być zabezpieczona dodatkiem, któryby wzmacniał zabezpieczenie obywatelskich i politycznych wolności, i usunął wszystkie przeszkody do rozwijania reform przemysłowych, czy społecznych, włączając w to punkty w tym programie omawiane.

Konstytucję można rozszerzać większością głosów, na podstawie inicjatywy ogółu lub kongresu.

Kwestje społeczne.

1. Wszystkie przedsiębiorstwa niezbędne dla normalnego życia społeczeństwa jak: koleje, linie okrętowe, telegrafy, kopalnie, źródła naftowe, wytwórnie siły elektrycznej, składy, rafinerie, mroźnie, oraz wszelki przemysł, wytwarzający dobra o znaczeniu ogólnym - narodowym, powinien być przejęty przez naród.

2. Wszystkie gałęzie przemysłu będące publiczną własnością, powinny być administrowane łącznie przez rząd i reprezentantów robotników, jedynie w celu uzyskania słusznej kompensaty i ludzkich warunków pracy dla robotników, oraz wydajnej obsługi ogółu.

3. Wszystkie banki powinny być przejęte przez rząd, i inkorporowane w jednolity publiczny system bankowy.

4. Przedsiębiorstwo ubezpieczeń powinno być przejęte przez rząd i rozszerzone, aby obejmowało ubezpieczenie na wypadek nieszczęścia, choroby, niedożywienia fizycznego, starości i bezrobocia, bez wymagania na ten cel opłat ze strony robotnika.

5. Kongres powinien wprowadzić w życie tymczasową ustawę dotyczącą murzynów, i powinno się ustanowić federalne prawo któreby zabezpieczyło murzynom przywileje obywatelskie, polityczne i przemysłowe, oraz dawało możliwość równego korzystania z instytucji edukacyjnych.

Kwestje Przemysłowe.

1. Kongres powinien przyjąć ustawy znoszące pracę dzieci, ustalające minimum płacy,

zabezpieczając emigrację i bezrobotnych robotników, znoszące agencje detektywów i łamistraszków, oraz ustanawiające krótszy dzień pracy.

Kwestje fiskalne.

1. Wszystkie długi wojenne, i inne zobowiązania federalnego rządu, muszą być natychmiast obliczone w zupełności; fundusze na spłatę tegoż zebrane być powinny przy pomocy podatku postępowego od własności, czego główny ciężar spaść powinien na bogaczy, a zwłaszcza tych którzy porobili wielkie fortuny w czasie wojny.

2. Nałożony być powinien stały postępowy podatek dochodowy, i stopniowy podatek spadkowy, celem zapewnienia funduszy na potrzeby rządu, włączając w to wydatki na cele społeczne i działalność przemysłową.

3. Niezapracowany wzrost wartości ziemi podlega takсации, również podatek do wysokości ceny odnajmu nakłada się na ziemię leżącą odległymi.

„Socialist Party” wyraża nadzieję, że wstępując w szranki walki politycznej w 1920 roku, z powyższym programem, potrafi pod sztandarem swoim zjednoczyć nie tylko wszystkie amerykańskie klasy robotnicze, robotników ręcznych i umysłowych, ale całe masy tego obywatelskiego kraju, które nie przestały wierzyć w zasady politycznej wolności, i społecznej sprawiedliwości.

Tyle program.

Życzę sobie należało, by „Social Party” potrafiła w pierwszym rzędzie pod sztandarem swoim zgromadzić koalicję kilku postępowych grup politycznych, tak mniejszych jak i większych, a z pewnością przy dodaniu do tego sporej liczby ludzi chodzących sympatyków, oraz elementów opozycyjnych, zrażonych metodami i robotą partii burżuazyjnych, do których poprzednio należeli, zwycięstwo przypadłoby w udziale nie tylko socjalistom amerykańskim, ale co najważniejsze, amerykańskiemu ludowi.

Justyn.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Intrygi dokola sprawy polskiej.

Obserwując spokój i dobry humor rozpróchnionych urzędników rozmaitych polskich misji, trudno się oprzeć uczuciu obawy na myśl, że ludzie ci mają reprezentować Polskę. Ilekroć raz uświadomił i obywatelscy urzędnicy sami zwracali uwagę na to, że w tak ciężkich dla kraju czasach, pieniądze wyrzucane są wprost przez okno, oddawane ludziom, którzy jedyną chyba zasługą jest lojalność względem Piłsudskiego. Pod tym względem idą w ślad za naszym pościem hr. Maurycem Zamoyskim, który dotychczas nie wskazał Polskiej Agencji Telegraficznej, iż należałoby wydać urzędowy komunikat, dla uświadomienia społeczeństwa francuskiego, że Piłsudski nie jest wrogiem Francji, jak tego pod rozmaitymi domysłami stara się dowiedzieć duża część burżuazyjnej prasy.

P. A. T. tak łasa na wszelkie komunikaty, o tem nie pamięta, bo szef agencji, p. Bator, zajęty jest widocznie w „Eclair” obroną wielkich czynów pana Grabskiego!

Ofensywa przeciwko Piłsudskiemu nawiązuje się. Dziś czytamy w „Matin”:

„Trudno traktować z Piłsudskim, który nie chce widzieć sytuacji i ledwo zezwolił oficerom aljankom brać udział w naradach. Lecz generał Weygand nie da się zniechęcić, a aljanci mogą zezwolić na warunki rozejmu ale nie na układy pokojowe bez ich zgody, bo wtedy nie trudno byłoby sowytyzować Polskę, jak to obiecał w „Izwestiach” Radek.

Według „Echo de Paris” Piłsudski nie chce rozmawiać z oficerami francuskimi, ale z Sowietami, by zawrzeć demokratyczny pokój, który zawiera niebezpieczny posiew. Przytem jednak „Echo” zaznacza, że przyjazd francuskiej misji wojskowej wzbudził entuzjazm przedwcześnie i że może dla społeczeństwa polskiego nastąpić wielkie rozczarowanie. Ze smutną złośliwością wspomina ten ultra konserwatywny organ o niebezpiecznym żądaniu tow. Daszyńskiego, by powierzono jego pieczę ministerstwu wojny i spraw zagranicznych.

Prawie wszystkie inne pisma zajmują się koalicyjną misją wojskową. „Petit Parisien” w obronie misji powiada, że porażka nie nastąpiłaby, gdyby oficerowie polscy z armii austriackiej nie prowadzili dzieła zniszczenia (?). A niedawno jeszcze wybitny wojskowy polski stawał ten sam zarzut oficerom z armii rosyjskiej. „Petit Parisien” dodaje, że w Warszawie prowadzona była podziemna akcja przeciw misji gen. Henry’ego i oraz donosi, żebyśmy nie robili głupstw, bo, jak donosi „Journal”, wysłany został z Boulogne do Warszawy telegram, polecający Polakom, by się nie kompromitowali przedwcześnie układami z Sowietami; zresztą misje aljankie po to

są w Warszawie, by się zasłęgno u nich zdania.

„Information” również smutnie kiwa głową nad Polską. Sytuacja Polski wydaje się pismu temu trudniejszą, niż kiedykolwiek. Pierwsze raporty francuskiej misji już tu nadeszły. „Jak wyrażać ludzi, którzy nie wyciągają ręk do deski zbawienia”, pyta „Information”. „Zapewne, że obecność reprezentantów aljanków dodaje odwagi. Czy jednak aljanci zdołają przekonać tych, do których zalicza się Naczelnik Państwa, skłaniających się do zawarcia bylejakiego (!) pokoju z Sowietami, i którzy są przeciwni czynnemu wtrącaniu się naszych oficerów? Generał Weygand ma dość pracy, by przekonać generała Piłsudskiego o konieczności powzięcia pewnych decyzji wojskowych, których on się domaga, by poprawić sytuację wojenną. Najgorszym głuchym jest ten, co nie chce słuchać.”

A może aljanci pozwolą Niemcom dokonać „uzdrowienia” Europy, jak to radzi p. Winston Churchill?

Jeżeli Polska nie zaimie się „odsowietyzacją” Rosji, misja ta ma, według Churchilla, przypaść Niemcom. P. Churchill bowiem pisze w „Ewening News”: „Niemcy mogliby pogryźć całą Europę w bagnie bolszewickim i rozciągnąć panowanie tego żywiołowego nieszczęścia na cały kontynent zachodni, lub zbudować tamę przeciw barbarzyństwu rosyjskiemu, ratując swe własne interesy, i interesy swych antagonistów Zachodnich. Taką jest dla nich droga do odkupienia, a z tego zrodzi się współpraca Francji, Anglii i Niemiec”.

Jednocześnie z tą wiadomością, która przyniosła drugie telegraficznie z Londynu, nadeszła dziś z Berlina depesza tej treści: „Lord Hilmarnok pertraktuje z generałami Hoffmannem i Ludendorffem, a pośrednikami między nimi są ambasador bawarski w Berlinie i bawarski prezes ministrów. Ludendorff przyrzeka postawić półtora miliona żołnierzy i załatwić się z bolszewikami, a za to żąda Poznańskiego, obiecając tej prowincji autonomię, Górnośląską, Gdańską i eksploatację pewnej części Rosji”. Prawa narodów, to drobnośka dla lorda Churchilla!

Lord Robert Cecil, syn wielkiego Salisbury’ego, czyni taką znów melancholijno - uszczypliwą uwagę: „Pchnięto Polskę do wojny, ludzkie się, że Polacy potrafią się sami rządzić. Dziś chcemy stanąć między nimi i bolszewikami. Grozimy nieprzyjaciółom Polski środkami, których nie możemy wyzyskać. Przypomnijmy sobie rok 1860”. Lord Robert Cecil dopatruje się w tej wojnie tylko międzynarodowego konfliktu ekonomicznego, i radzi go odesłać do przedwcześnie zamierzającej Ligi

Narodów, która w tym składzie, w jakim jest, miałaby jeszcze dość mocy, by i naso statecznie pogrzebać!

Bainville, wpływowi publicysta, tak zwany przyjaciel Polski, pisze w „Action Française”, że Polska raczej będzie dla Francji ciężarem, niż pomocą. Mamy prawo zająć się sprawami Polski, bo zbyt drogo nas one kosztują!... My znamy te rządy w Polsce. Kombinacja obecna z podejrzany socjalistami daje nam mało pewności. Przypomnijmy sobie, z jakim westchnieniem ulgi w swoim czasie dowiedzieliśmy się o zastąpieniu przez żywoły rozsądne gabinetu socjalistycznego (czytaj Moraczewski). P. Bainville trapi się wogóle, że tyle koło Niemiec utworzone oddzielnych państw, osłabiając przez to Rosję i wzmacniając Niemcy. Pan Bainville, zapytując się w końcu, czy obecna Rzeczpospolita Polska jest więcej warta od dawnej, odpowiada, że patriotcy powinni drzeć o jej losy”.

Czy pan A. F. i Viator, współpracownicy „Action Française” tak pesymistycznie nastroili przyjaciela klerikalizmu polskiego, czy też opuszczenie przez polską demokrację Wrangla, czy też nie identyfikowanie przez nas długów Francji z naszym interesem i sympatią dla demokracji francuskiej?

Depesze znów, które dziś nadeszły z Rzymu, powiada, że Włochy nie pozwolą Francji i Anglii zdusić Polski dla 20 miliardów długów Rosji!

Francja socjalistyczna i syndykalistyczna aczkolwiek zajęta jest obecnie walką o amnestję, wielkim wiecem 31-go i wspaniałą uroczystością na 1-go sierpnia, w rocznicę zamordowania Jauresa, krytykę wyprawy generała Gouranda do Damasku i t. d. zajmuje się żywo sprawą polską. Tow. Blum oskarża dziś w „Humanite” Milleranda, że chce on odciągnąć Polskę od traktowania z Sowietami, jak to już było rok temu, i zmusić Francuzów do interwencji wojennej.

Tow. Paul Boncour, w „Ere Nouvelle” w artykule „Polska i pokój”, między innemi powiada: „Nie chcę, by użyto Zmartwychwstałej Polski przeciw rewolucji rosyjskiej. Dla tego celu, powtarzam, ani jednego człowieka, ani jednego susa! Nie zgodzę się jednak nigdy, by rewolucja rosyjska śmiała dotknąć Niepodległości Polski. Socjalizm przyjdzie do władzy w każdym kraju, o ile zastosuje się do temperamentu narodowego i do różnych warunków historii, instytucji, struktury ekonomicznej i politycznej kraju”.

Tak, jakbyśmy słyszał i czytał wielkiego Jauresa.

Hieronimko.

Data 25 lipca 1920 r.

Clientom Marii Konopnickiej.

Nad lnu zamglonym, słowiańskim błękitem...

„Nad lnu zamglonym, słowiańskim błękitem, śniącym w arebuzystym łez anielskich puchu, Płyniesz, o śmięły Konopnickiej duchu, Z liczem, w gadamy mgłę tęsknej spowitem...”

W szarej szarości pól naszych zasłone,
Jak od tych chłopskich łez, lśniącej od rosy,
W polskie, sinawe wpatrzone niebiosy,
Duch Twój nad polem kwitnącym lnu wionie...

Na chłopskich dzieci główki bledne, lniame,
Jak w prasłowiańskiej, lirycznej balladzie,
Pieszczące dlonie polskiej Wieszczki kładzie,
Małoczym, ławym bólem rozedrgane...

I paizy cicho oczyma łzawemi
Na ten lnu błękit słowiański, zamglony,
Anielskim, srebrnym puchem oprószony,
Gdzie drzemią szare żalnice tej ziemi...

Wacław Wolski.

Ce mówi Trocki.

Przed kilku dniami Trocki na posiedzeniu Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego w Moskwie powiedział co następuje: „Wiedcie, iż wówczas, gdy myśmy zmusili naszych wrogów — nie zapomocą słów, lecz czynów — do uznania nas, jako jedynej (!) partii, jedyne państwo, jedynej potęgi świata, rzeczywiście uznającej prawo samookreślenia narodów, wrogowie ci, nie wyliczając Polski, powiadali do nas: co do tego niema u was zgody, panują u was dwa kierunki. Jeden kierunek uznaje wprawdzie samodzielnosc i niepodleglosc Polski, ale istnieje też drugi w postaci partii militarnej. Mierzono nas przytem miarą państw burżuazyjnych, w których znaleźć można partje militarne, posiadające swój własny program, wywierające nacisk na wszystkie inne partje i narzucające — m. wzór Ludendorffa — własnemu rządowi swą wolę.

Nie mamy żadnej partii militarnej, mamy jasny i wyraźny, krwią proletariatu przestąpięty, program partii komunistycznej, który jest programem naszego rządu. Program ten obowiązuje nas, a to, do czego nas obowiązuje, wypełniamy, temu służymy słowem i czynem.

nem, w pracy podziemnej, na barykadach i w staru rządu”.

Wszystko to brzmi bardzo ładnie, ale posłuchajmy, co Trocki dalej mówi: „Byłoby wielkim błędem, gdybyśmy chcieli uwierzyć, że dokądże do rewolucji robotniczej w Polsce i że to uwolni nas od konieczności prowadzenia nadal rozpoczynanej przez nas walki. Dopóki w Polsce szerokie masy włościan i małomieszczaństwa są zdania, że Ententa jest wszystkim, że Ententa domaga się wojny, a Polska musi wojnę tę prowadzić, by utrzymać swą niepodleglosc, nie mamy żadnego innego wyjścia, jak tylko pokazać, że oprócz Ententy jest jeszcze inna potęga, potęga zbrojna rosyjskich robotników i włościan, potęga naszej Czerwonej Armii, i że wszelki zamach na granice Rosji sowieckiej i Ukrainy sowieckiej napotka na bezwzględny opór”.

Druga część przemówienia Trockiego świadczy, że jeżeli nawet prawdą jest, że niema w Moskwie partii militarnej i że bolszewicy wypinają tylko program partii komunistycznej, to program ten jednak w pojęciu Trockiego i jego zwolenników w niczem nie ustępuje, praktycznie rzecz biorąc, działalności partii militarnej. Trocki chce zmierzyć się z imperjalizmem Anglii i pokazać, że Rosja sowiecka jest niemiejszą potęgą. Ale ta próba sil odbyć się ma kosztem Polski i na ciele ludu polskiego.

A to Trockiego nie a nie nie wzrusza.

Nota Czezerina

(wyrażająca zgodę na konferencję londyńską).

Rząd Sowietów wyraża swą zgodę na życzenie rządu angielskiego w sprawie zwolnienia konferencji z celem ustanowienia ostatecznego porozumienia między Rosją i mocarstwami, biorącymi udział w akcji wrożej przeciwko Rosji, lub popierającymi je. Rząd sowietów jest zdania, że taka konferencja powinna się składać z przedstawicieli Rosji i głównych mocarstw Ententy.

Rząd sowietów zgadza się na odbycie konferencji w Londynie. Jednocześnie zawiadamia on rząd angielski, że wydano dowództwu armii rosyjskiej rozkazy odnośnie do spókania wysłanników polskich i rozpoczęcia z nimi rokowań w sprawie rozejmu i pokoju.

Rząd sowietów nie może ukryć swego zdziwienia co do wstrzymania rokowań handlowych po tem, gdy rząd sowietów zgodził się na wszystkie propozycje, przedstawione jako warunki rozpoczęcia rokowań i zaden z tych warunków nie został przezeń pogwałcony.

Rząd sowietów jest zdania, że zaprowadzenie trwałych stosunków pokojowych i przyjaznych będzie wyjątkowo trudne, jeżeli raz zawarte umowy są gwałcone na drugi dzień, lub niedoceniane, lub też jeżeli warunki, co do których już zgodzono się, są uzupełniane przez nowe i nieoczekiwane warunki, o których przedtem nie było mowy.

Rząd Sowietów wyraża nadzieję, że rząd angielski trzymać się będzie nieodwołalnie zasad, wyłożonych w memorjale angielskim z 1-go lipca i w odpowiedzi rządu sowietów z 7-go lipca i że w przyszłości wstrzymywac się będzie od wszelkiego pogwałcenia umowy, lub też dodawania nowych warunków.

Rząd rosyjski ze swej strony używając w mocy oświadczenia noty swej z 17-go lipca, iż przed przystąpieniem do wymienionej konferencji musi być zakończona kapitulacja Wrangla i jego wojsk pod warunkiem zagwarantowania bezpieczeństwa osobistego dla zwolenników tegoż Wrangla i uciekinierów, znajdujących się pod jego protekcją, oddania pod władzę sowietów całego obszaru, pozostającego pod jego kontrolą, jakoteż całego matorajtu wojennego, środków komunikacji, magazynów, okrętów, będących obecnie w jego ręku.

Kronika polityczna.

W Lublinie bawił wczoraj po południu Naczelnik Państwa w przejeździe z frontu do Warszawy. Naczelnik Państwa zatrzymał się w hotelu Europejskim, gdzie obiadował w restauracji. Następnie odbył konferencję z wojewodą Hoskalewskim, z władzami wojskowymi, prezydentem miasta i innemi osobami. Naczelnik Państwa pochwalił stanowisko wojewódzkiego komitetu Obrony Narodowej, który postanowił nie opuszczać Lubelskiego, lecz przeciwnie wszystkich siłami dopomagać armii do obrony kraju. Naczelnik Państwa o godz. 7-ej opuścił Lublin, jadąc do Warszawy.

Sprawa utworzenia biura propagandy jest bardzo żywo omawiana w sferach rządowych.

W celach propagandy wewnętrznej ma być utworzone specjalne biuro przy prezydium Rady Ministrów; na kierowników biura wymieniane są kandydatury tow. posła Dreznera, pos. Anusza i p. Wł. Walcara.

Propaganda zagraniczna, wedle projektu Min. Spr. Zagr., zostanie powierzona odpowiednio zorganizowanemu Wydziałowi Prapagandy tegoż Ministerjum. Prawdopodobnie je-

dnak zarówno propaganda zagraniczna, jak i wewnętrzna podlegać będzie bezpośrednio Prezydium Rady Ministrów i zorganizowana zostanie przez specjalny wydział prezydium. Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów m. in. dyskutowano i nad tą sprawą.

Do godz. 1-ej w nocy Rząd polski nie otrzymał jeszcze żadnych informacji o przebiegu rokowań rozejmowych.

Bolszewickie „zasady”.

(P. A. T.). Wydział Prasowy Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje:

Rząd polski zwrócił się radiotelegramem do rządu sowieckiego, proponując dopuszczenie do rokowań rozejmowych korespondentów pism. Rząd Sowiecki odpowiedział na tę propozycję odmownie.

Wczoraj wieczorem prez. Witos wyjechał do Lwowa.

Echa naruszenia nietykalności poselskiej tow. Pużaka.

Wyjaśnienie Min. Spraw Wojsk.

W uzupełnieniu odpowiedzi mojej z dnia 15-go lipca 1919 r. na interpelację posła Arciszewskiego w sprawie aresztowania posła Pużaka na dworcu w Sosnowcu, mam zaszczyt donieść, że jak to w odpowiedzi na interpelację zaznaczyłem, sprawę naruszenia nietykalności poselskiej posła Pużaka oddano władzom sądowym, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Wskutek powyższego zarządzenia sąd wojskowy przy Dowództwie Okręgu Generalnego w Kielcach wdrożył dochodzenia przeciw ppor. Datkiewiczowi i in.; wymieniona sprawa jednak wskutek decyzji prokuratora z dn. 22 listopada 1919 r. przy wspomnianym sądzie umorzona została dla braku dowodów zarzuconego karygodnego czynu.

Nie poprzestając na tem, zwróciło się Ministerjum Spraw Wojskowych pismem z dn. 10 grudnia 1919 r. do Naczelnego Prokuratora Wojskowego, który po dodatkowo przeprowadzonych przez sąd dochodzeniach pismem z dn. 1 czerwca 1920 r. zatwierdził poprzednią decyzję.

Proszę najuprzejmiej pana Marszałka o zakomunikowanie powyższego Wysokiemu Sejmowi.
Minister J. Leśniewski m. p.
general-porucznik.

W sprawie konfiskaty „Łodzianina”.

Odpowiedź na interpelację.

Na pismo z dnia 3 marca r. b. nr. 174 J. w przedmiocie interpelacji posła Ziemięckiego i tow. o konfiskatę nr. 16/142 pisma „Łodzianin”, mam zaszczyt, w porozumieniu z panem Ministrem Sprawiedliwości i panem Ministrem Aprowizacji, odpowiedzieć, jak następuje:

Powodem nałożenia aresztu na pismo „Łodzianin” nr. 16/142, przeprowadzonego przez Urząd śledczy w Łodzi z polecenia Starostwa w Łodzi z dn. 25 lutego r. b., nr. 861, było umieszczenie w piśmie, tem artykułu p. t. „Przec z paskarstwem”, który, zdaniem Starostwa, zawierał obrazę artykułu 154 k. k.

Późniejsze uchylenie aresztu na mocy art. 253 u. p. k. przez Urząd prokuratorski w Łodzi nie uwalnia legalności uchylonego rozporządzenia, które zostało wydane na podstawie artykułu 27 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. 1919 r., nr. 14, poz. 186).

W czynności organów władzy, wykonujących rozporządzenie, dochodzenie nie ustaliło cech nielegalności, ani przekroczenia władzy. Funkcjonariusze urzędu śledczego byli zaopatrzeni w pisemne polecenie Starostwa.

Przy konfiskacie nakładu, zarówno w lokalu redakcji, jak i u kolporterów ulicznych, oświadczyli ciż funkcjonariusze interesowanym, iż po odbiór publikowania za skonfiskowane numery należy się zgłosić do urzędu śledczego.

Mimo tego zawiadomienia, prawie nikt z interesowanych nie zgłosił się do urzędu śledczego. Wskutek nieuzyskania zatwierdzenia aresztu przez sąd, 230 egzemplarzy „Łodzianina” zwolniono z pod aresztu i zwrócono Redakcji.

Wobec stwierdzonej legalności samego zarządzenia o nałożeniu aresztu, jak i poprawności w jego wykonaniu, Min. Spr. Wewn. nie zamierza przedsięwziąć w tej sprawie dalszych kroków.

Kierownik Ministerjum
J. Kuczyński.

W Nr. „Robotnika” z dnia 11 lipca r. b. zamieściłamy odpowiedź p. Ministra spraw wojskowych na interpelację posła tow. Dymowskiego w sprawie rewizji w lokalu P. P. S. w Lublinie.

Do odpowiedzi tej jeden z naszych współpracowników dołączył kilka uwag krytycznych. Rzeczową krytykę odpowiedzi p. Ministra podtrzymujemy jako słuszną i uzasadnioną. Natomiast Redakcja wyraża ubolewanie, że w notatce tej, która z powodu przeoczenia nie przeszła przez redakcyjną kontrolę, użyto w sposób niewłaściwy i krzywdzący wyrazu „bezczelność”.

Na Śląsku Cieszyńskim.

Protest robotników trzynieckich.

Rezolucja uchwalona dnia 28 lipca 1920 r. na wiecu pod gołym niebem w Trzyniecu.

Pod wrażeniem uporczywie krążących wieści, że granice Śląska Cieszyńskiego zostały przez radę ambasadorów w Paryżu ustanowione jedynie z punktu widzenia interesów wielkiej własności ziemskiej, bez uwzględnienia przynależności narodowej i gospodarczo-społecznej z górą 150.000 ludności polskiej, która ma być odana w jarzmo niewoli obcej narodowości, robotnicy huty trzynieckiej porzucili pracę, aby dać wyraz głębokiemu oburzeniu dla zadokumentowania, że z krzywdą tą i jarzmem niewoli nigdy się nie pogodzą i nie wzruszenie stać będą na stanowisku samostanowienia narodów o sobie.

Zgromadzeni postanawiają użyć wszystkich stojących do dyspozycji środków walki o wolność narodową i swych przekonań i trwale stoją na stanowisku przynależności do Polski i żadna siła nie potrafi tych przyrodzonych praw polskiej klasy pracującej zniszczyć i zdeptać.

Zgromadzeni robotnicy są głęboko przekonani, że rozstrzygnięcie przedstawicieli obcych mocarstw w Paryżu, któreby się miało stać bezprzykładną krzywdą dziesiątek tysięcy ludności polskiej narodowości nie może i nie doprowadzi do zgody i przyjacielskich stosunków pomiędzy narodem polskim a czeskim, co miało stanowić właściwy cel rozstrzygnięcia Rady ambasadorów.

Wobec bezsprzecznego dowodu, że Rada ambasadorów, jako przedstawicielka państw kapitalistycznych z całą bezwzględnością stanęła po stronie interesów kapitalistycznych, zgromadzeni postanawiają rozpocząć jaknajostrzejszą walkę z ustojem kapitalistycznym i oświadczają swą zgodność z treścią i hasłami, mieszczącymi się w odezwie wydanej przez Związek robotników przemysłu górniczego w Polsce z dnia 25 lipca r. b. we Fryszlacie.

Dokumentując to stanowisko niniejszym strajkiem, zgromadzeni uchwalają powrócić do pracy z tem zastrzeżeniem, że gotowi będą w każdej chwili gwałtownie, bezprawnie i krzywdzie godnie i solidarnie przeciwstawić się i niewzruszenie stoją na stanowisku przynależności do Rzeczypospolitej Polskiej.

Odezwą wstępującej komisji alianckiej na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn, 2 sierpnia.

(P. A. T.). Komisja międzynarodowa plebiscytowa w Cieszynie wydała dziś następującą odezwę do ludności Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza:

Rozporządzeniem z dnia 29 lipca 1920 r. mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione wyznaczyły granice między Rzeczpospolitą Polską a Czechosłowacją na obszarach księstwa Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Rozstrzygnięcie to zostało uznane przez oba rządy zainteresowane. W następstwie tego komisja międzynarodowa złożyła swą władzę powierzoną jej przez mocarstwa i oddała w ręce Polski i Czech. Zgodnie z zarządzeniem Rady ambasadorów. Siłą zbrojną zarówno Polska, jak i Czechosłowacja nie może wkroczyć na teren Księstwa Cieszyńskiego.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 2 sierpnia.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dnia 2 sierpnia 1920 r.

Na północ od Ostrołki do granicy niemieckiej sytuacja bez zmian.

W rejonie Nowogrodu i Łomży ataki przeciwnika znacznie osłabły. Nasze oddziały regularne i ochotnicze nacierają tu na kawalerię i piechotę nieprzyjacielską.

Od Narwi do Bugu kontakt z nieprzyjacielem na wschód od linii Kossaki — Mazowieck — Wyszonki Kościelne — Ciechanowice.

Na Bugu walki w rejonie Mielnika.

Pod Brześciem nieprzyjacieli skoncentrował znaczne siły wszystkich trzech rodzajów broni i forsownie atakuje twierdę i miasto.

Na południe od Brześcia aż do rejonu Brodów poważniejszej akcji bojowej nie było. Akcja pod Brodami, w której zaangażowane są znaczne siły ze stron obu, rozwija się nadal pomyślnie.

Nad Seretem lokalne walki, przybierające ostrzejszy charakter. Stwierdzono tutaj przybycie świeżych oddziałów nieprzyjacielskich.

Naczelné Dowództwo Wojsk Polskich
Sztab Generalny.

skiego, Spisza i Orawy, zanim komisja międzynarodowa nie porozumie się w tej sprawie z władzami wojskowymi obu krajów. W razie zaburzeń, komisja międzynarodowa będzie jednakże mogła prosić o wkroczenie na dane terytorium wojska tego mocarstwa, któremu część obszaru, gdzie zaszło zaburzenie, została przyznana. Jeżeli wypadek tego rodzaju nie zajdzie, wtenczas wkroczenie wojska polskiego i czechosłowackiego odbędzie się w dwóch terminach i w godzinach oznaczonych zgóry przez komisję w porozumieniu z zainteresowanymi rządami. Komisja mieszana, złożona z oficerów polskich i czeskich pod przewodnictwem oficera wojsk sprzymierzonych, określi termin z możliwie największą ścisłością pomiędzy obu państwami i oczywiście rozstrzygnięcie to będzie miało na celu jedynie określenie obszaru mającego być zajętem przez każde z wojsk, nie przesądając w niczem o ostatecznym wytknięciu granic, które będzie ustanowione przez osobną komisję. Liczne poszczególne sprawy, jakoteż zajęcie koszar magazynów, odebranie zapasów żywności i t. d. rozstrzygnie komisja mieszana, składająca się z delegata polskiego i czechosłowackiego.

Komisja międzynarodowa zwróciła się zarówno do rządu polskiego jak i czechosłowackiego z prośbą, aby zapowiedział wszystkim mieszkańcom części krajów, że nie będzie się im stawiać przeszkód w wykonaniu ich spraw, że nie będą ani wypędzeni z mieszkań, ani zmuszeni do opuszczenia pracy i że będą korzystali z wszystkich swobód. Komisja mieszana, której członkowie będą mianowani przez rząd polski i czeski, ma być utworzona celem zajęcia się sprawą wprowadzenia z prawem osób wydalonych z miast lub mieszkań, z powodu zaburzeń, które od 6 miesięcy ciągle się powtarzały. Komisja międzynarodowa wyraża życzenie, aby oba rządy zgodziły się na podjęcie odpowiednich środków, aby obywatelom każdej z obu Rzeczypospolitych, i cudzoziemcom, którzy skutkiem tych zaburzeń ucierpieli we własnych osobach lub na swoim mieniu. Komisja międzynarodowa wyraża nadzieję, że postanowienia mocarstw kładą kres sporowi, który zbyt długo zakłócał dobre stosunki pomiędzy dwoma narodami jednej rasy, a które powinny żyć w przyjaźni i będą początkiem nowego okresu współpracy. Komisja zaklina ludność, aby dzisiaj zapomniiała dawnych waśni i aby poświęciła się całkowicie pracy na roli, w przemyśle i handlu. Ufa ona, że kraj, w którym miała zaszczyt zarządzać przez 6 miesięcy, będzie mógł w krótkim czasie rozwiązać życie ekonomiczne do rozmiarów dotąd nieznanych. Będzie się cieszył w bliskiej przyszłości dobrobytem, który jedynie tylko spokój i praca jego mieszkańców mogą mu zapewnić. Podpisano Komisja Międzynarodowa.

„Gazeta Warszawska” zwraca się do Polaków na Śląsku Cieszyńskim, których polityka endecka wepchnęła w jarzmo czeskie, z następującym czułym pożegnaniem: „I nie tracicie wiary w to, że przyjdzie dzień, kiedy sprawiedliwość w stosunkach międzynarodowych stanie się zasadą naprawdę obowiązującą i kiedy z prawami narodu naszego świat liczyć się będzie więcej, niż dzisiaj”.

Owszem, dzień taki przyjdzie. I to tem prędzej, im szybciej Endecka wszystkich państw zniknie z powierzchni ziemi.

Obrona województwa lubelskiego

Lublin, 2 sierpnia.

(P. A. T.). Na posiedzeniu dnia 2 sierpnia wojewódzki Komitet Obrony Narodowej jednogłośnie powziął następującą uchwałę: Województwo lubelskie na wypadek bezpośredniego niebezpieczeństwa ewakuowane nie będzie. Każdy mieszkaniec chwyci w ręce broń. Karabin, czy kosę, siekiere czy nóż i walczyć będzie o tę ziemię pod swój próg do ostatniego tchu. Wśię za wsią, osada za osadą, dom za domem będą podpora i przytułkiem dla wojsk naszych, a dla zbierającego się wroga śmiertelnością gniazdem i twierdzą, którą można zniszczyć i zdobyć jedynie po trupach wszystkich obrońców. Wojewódzki Komitet Obrony Narodowej wyzwa władze do utworzenia przy strażach obywatelskiej pogotowia wojennego, do którego powinni być powołani mężczyźni nie pobrani do służby wojskowej w wieku od lat 16 do 50.

Prasa zagraniczna o sprawie polskiej

Paryż, 2 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Prasa tutejsza notuje z żywym zadowoleniem ostatnie wieści z frontu polskiego, wyrażając pogląd, że armia polska zdaje się konsolidować i, że wskutek tego posuwanie się armii czerwonej staje się coraz bardziej utrudnionem. „Matin” daje wyraz przekonaniu, że północno-wschodnia armia polska, znajdująca się pod dowództwem

generała Hallera, którego wielkie czyny wojenne są ogólnie znane, musi w krótkim czasie wstrzymać z łatwością dalszy pochód wojsk sowieckich. Taką jest również podobno pogląd kompetentnych generałów koalicyjnych. Onawiając stanowisko Niemiec w sprawie Europy wschodniej, „Matin” dodaje uwagę, że Niemcy mają niejako do wyboru już to niewątpliwie chaos, jaki musiałby zapanować po wkroczeniu wojsk sowieckich do Niemiec, już to dość umiarkowane brzemie, jakie stanowi wykonanie warunków traktatu wersalskiego. Każdy rząd, posiadający choć odrobinę zmysłu politycznego — pisze wymieniony dziennik — nie wahałby się ani chwili przy dokonywaniu wyboru między temi dwiema alternatywami. Tenże dziennik donosi, jakoby w dniach ostatnich wystąpiono w pewnych kołach z propozycją, aby uzbrojenie, które Niemcy mają oddać Francji, przekazane zostało bezpośrednio do dyspozycji komisji koalicyjnej, bawiarcej w Polsce. Dziennik zaleca wzięcie tej propozycji pod uwagę, jako wysoce praktycznej i nadającej się do poważnego traktowania.

London, 2 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Omawiając sytuację na froncie polskim „Daily Chronicle” pisze, że wojna Rosji sowieckiej skierowana przeciwko istnieniu Polski jest w gruncie rzeczy wojną przeciwko koalicji, która traktatem zobowiązała się do niesienia jej pomocy. „Daily Telegraph” wyraża pogląd, że wkroczenie bolszewików do Warszawy zadłoby wolności, demokracji i pokojowi europejskiemu tak sam cios, jakim byłoby we wrześniu 1914 r. wejście tryumfalne Wilhelma II do Paryża.

Sowiety wobec państw kresowych.

Berlin, 2 sierpnia.

(P. A. T.). (Radio). „Telegraphen Union” donosi: W sprawie stanowiska rządu rosyjskiego wobec państw kresowych komunikują, że kwestja wybrzeży morza Bałtyckiego jest pierwszym punktem programu tego rządu. Wedle słów jednego z polityków sowieckich, rząd rosyjski nie może się liczyć z pragnieniami małych państw. Wyspy Alandzkie i Ozylia przejść muszą pod władzę Rosji sowieckiej. Chwila właściwa dla rozwiązania kwestji wybrzeży Bałtyckich jeszcze wszakże nie nadeszła, ponieważ przedtem pokonana być musi Polska. Do państwa nad Konstantynopolem nie przykładają Rosja żadnego znaczenia, natomiast bezwarunkowo panować musi nad morzem Czarnem. Również na Wschodzie wywalczy sobie Rosja swoje poprzednie stanowisko mocarstwowe.

Nota Niemiec do Sowieków

Paryż, 1 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). „Temps” podaje, iż stacja niemieckiego telegrafu iskrowego w Nauen wysłała w dniu 30 lipca radio do rządu sowieckiego, zawiadamiając, iż prezydent Ebert ogłosił neutralność Niemiec w wojnie Polski z Rosją sowiecką. Stacja iskrowa w Moskwie ogłosiła tę depezę wraz z objaśnieniem, iż uznanie w ten sposób rządu sowieckiego przez niemiecki rząd burżuazyjny jest faktem pierwszorzędnej wagi. „Temps” zaznacza, iż w ostatnich czasach trwa żywa wymiana korespondencji między Berlinem a Moskwą.

Echa artykułu Churchill’a.

Chrystiania, 2 sierpnia.

(P. A. T.). (Radio). Z Londynu donoszą, że artykuł Churchilla, propagujący ideę porozumienia z Niemcami w celu wspólnego zwalczania bolszewików, spotkał się z zimnym przyjęciem. Gazety liberalne protestują przeciw takiemu projektowi. „Times” nazywa ideę aljansu z Niemcami straszną. „Daily Mail” zachowuje się powściągliwie, tak samo wiecześnie „Evening News” oraz cała prasa koalicyjna i unijonistyczna.

Rokowania rosyjsko-finlandzkie.

Moskwa, 1 sierpnia.

(P. A. T.). (Radio). 28 lipca odbyło się po dwutygodniowej przerwie pierwsze posiedzenie konferencji pokojowej między Rosją a Finlandją. Posiedzenie otworzył Bersin, oświadczając, że konferencja została przerwana z tego powodu, że delegacja fińska stawała w kwestjach terytorjalnych warunki niemożliwe do przyjęcia. Bersin oświadczył, że o ile delegacja fińska będzie obstawała przy ustąpieniu Pieczengi i Wschodniej Karelii, to delegacja rosyjska będzie zmuszona walczyć do rokowań kwestję rekompensaty za przesmyk Karelski i wyspy Alandzkie.

Krasin i Kamienie w Londynie.

London, 2 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Korespondent „Timesa” donosi z Newcastle, że okręt, wiozący Krasina jest tam spodziewany w dniu dzisiejszym. „Daily Express” dowiaduje się skądinąd, że Kamienie już przybył do Londynu, i że zajął apartamenty, zajmowane poprzednio przez Krasina.

London, 2 sierpnia.

(P. A. T.). (Reuter). Wedle doniesienia dzienników angielskich przybył Krasin

wczoraj wieczorem na pokładzie angielskiego torpedowca „Harwich”.

600 wyroków śmierci.

Königsbushaus, 2 sierpnia.
(P. A. T.). (Radio). Przewodniczący trybunału rewolucyjnego w Rosji podaje, że od 2-go maja do 26 czerwca b. r. wykonano 600 wyroków śmierci. 273 osoby rozstrzelano z powodu dezercji, 42 z powodu kryminalnych występów, 45 za rozruchy, 3 za zdradę, 35 za kontrrewolucyjne występy, 99 za morderstwo, 33 z powodu służbowych wykroczeń.

Liga Narodów o tranzycie i jeńcach wojennych.

Lyon, 2 sierpnia.
(P. A. T.). (Radio). Na posiedzeniu sobotnim Rada Ligi Narodów po długiej dyskusji co do uregulowania stosunku komitetu egzekutywnego do zgromadzenia Ligi Narodów przystąpiła do obrad nad kwestią tranzytu międzynarodowego i uchwaliła zaproponowanie zgromadzenia Ligi Narodów i wyłonienia komisji międzynarodowego tranzytu. Komisja ta złożona z przedstawicieli technicznych wszystkich narodów, wchodzących w skład Ligi, zajmie się ułożeniem statutu, dla międzynarodowego tranzytu na kolejach żelaznych i rzekach. Czuwać będzie nad tem, aby tranzyt przez pewne terytorium nie było eksploatawane na niekorzyść jakiegokolwiek innego narodu. Wreszcie zajmie się sprawą ograniczenia do najściślejszego minimum kontroli tranzytu. Na propozycję delegata brazylijskiego wybrano Barcelonę na siedzibę komisji tranzytu. Komisja zebrałaby się w ciągu stycznia. Od tego czasu wszystkie dokumenta i sprawozdania w tej kwestii byłyby komunikowane wszystkim państwom zagranicznym, względnie rządów państw uznanych, włączając państwa które poprzednio były nie przyjęte. Koalicję powiadomiono już o tej sprawie. Niemcy, Austria, Bułgaria zostaną później zaproszone do wzięcia udziału w odnośnych naradach, w charakterze doradczych.

Sekretarz generalny odczytał następnie list Hasena, zdający sprawę z kroków, uczynionych przez niego u rządu sowieckiego w celu reparycji jeńców niemieckich, znajdujących się na Syberji i jeńców rosyjskich, znajdujących się w Niemczech. Rząd sowiecki skłonny byłby przeprowadzić reparycję pod warunkiem, że Japonia da gwarancję, iż Rosjanie powracający do ojczyzny przez Władywostok nie będą angażowani do armji białej, walczącej z armjami czerwonymi. Reparycja Rosjan odbędzie się na okrętach angielskich do Władywostoku, a Niemcy, znajdujący się na Syberji, byłiby odesłani przez Tryjest.

Komisja do spraw żegluzi morskiej

Paryż, 1 sierpnia.
(P. A. T.). (Havas). W dniu 8 b. m. rozpoczęła się w San Sebastian posiedzenia stałej komisji wojskowej, oraz do spraw żegluzi morskiej i powietrznej. Komisję tę utworzono w myśl par. 9 statutu, jako organ doradczy przy Radzie Ligi Narodów. Przedstawiciele Francji generałowie Fayolle, Dumesnil, oraz admirał Lacaze wyjadą dziś do San Sebastian.

Wznowienie stosunków między Niemcami a Lotwą.

Nauen, 1 sierpnia.
(P. A. T.). (Radio). Parlament niemiecki uchwalił ustawę tymczasową w sprawie wznowienia stosunków między Niemcami a Lotwą, oraz wolnego handlu tranzytowego Niemiec z Rosją przez Lotwę.

Traktat z Turcją.

Paryż, 1 sierpnia.
(P. A. T.). (Havas). Pulownikowi Henry wręczono zostały w dniu wczorajszym pełnomocnictwa tureckiej delegacji pokojowej. Można się spodziewać, że traktat pokojowy z Turcją podpisany zostanie w nadchodzący czwartek.

Konstantynopol, 2 sierpnia.
(P. A. T.). (Havas). Wielki wezyr podał się do dymisji, wręczając jednocześnie sultanowi ewentualną listę członków nowego gabinetu.

Powstanie tureckie.

Lyon, 1 sierpnia.
(P. A. T.). (Radio). Według wiadomości ze źródeł angielskich, miał Mustafa Kemal wysłać do Konstantynopola delegatów w celu rokowania z rządem centralnym w sprawie rozpuszczenia swych sił.

Sukcesy Armeńczyków.

Lyon, 1 sierpnia.
(P. A. T.). (Radio). Z Konstantynopola donoszą, że Armeńczycy zadali we wschodniej Armenji Turkom i Tatarom dotkliwą klęskę. Ci ostatni cofają się, po utraceniu ważnych stanowisk w Regverdi (?).

Powodzenie Greków.

Berlin, 1 sierpnia.
(P. A. T.). (Radio). Z Paryża donoszą: komunikat grecki z dnia 30 z. m. stwierdza, że oddziały greckie operujące w pobliżu wzgórz Aryjskich ścigały uciekające wojska nieprzyjacielskie do Sinago. Siły zbrojne przeciwnika są zupełnie zniszczone. Grecy wzięli wielu jeńców i zdobyli liczny materiał wojenny.

Spór włosko-grecki.

Paryż, 1 sierpnia.
(P. A. T.). (Havas). Jak donosi „Matin”, spór włosko-grecki będzie już w najbliższych dniach pomyślnie załatwiony na naradach, które się odbędą w Paryżu.

Manifestacja syndykalistyczna

Paryż, 1 sierpnia.
(P. A. T.). (Havas). Związek syndykatów departamentu Sekwany zorganizował w Gervais pod Paryżem manifestację, domagając się amnestji, prawa tworzenia syndykatów, oraz nacjonalizacji instytucji użyteczności publicznej. Manifestacja odbyła się spokojnie.

W Meksyku.

Nowy Jork, 2 sierpnia.
(P. A. T.). (Havas). Według doniesień z Meksyku przywódcy powstańców general Larraga i Leon Martinez poddali się.

Nowy wynalazek.

Lyon, 1 sierpnia.
(P. A. T.). (Radio). Rząd włoski zamówił u uczonego francuskiego p. Beline, dwie maszyny, skonstruowane przez niego, które umożliwiają przenoszenie portretów i obrazów telefonem. Maszyny te pracują między Rzymem a Medjolanem.

Kongres sjonistów.

W Londynie odbywa się obecnie międzynarodowy kongres sjonistów. Ze względu na uznanie przez Angję Palestyny, jako siedziby dla żydów, kongres ten ma wyjątkowe dla sjonistów znaczenie. To też obrady kongresu są tak ożywione, iż przypominają podług przyjaciela nie usposobionego wobec sjonistów „Daily Herald” istną wieżę Babel.

Oto jak dziennik ten opisuje jedno z posiedzeń: „Obrady rozpoczęły się dyskusją o propozycjach kolonizacyjnych komitetu palestyńskiego i znowu zwolennicy większości i mniejszości żywo starli się ze sobą. Wkrótce atmosfera stała się zdecydowanie gorąca i konferencja zesłała na manowce.

Gdy przewodniczący przywołał jednego z mówców do porządku, powstała wrzawa i przez pięć minut była wieża Babel języka angielskiego i żargonu żydowskiego, głos przewodniczącego górował nad tumultem.

Wreszcie nastąpił spokój, ale tlejące płomiki wybuchły znowu, gdy zażądano wyjaśnienia w sprawie artykułu wniosku większości, który poprzednio upadł.

Jeden z uczestników podkroczył i palnął oś w żargonie pod adresem przewodniczącego. Ten przyjął wyzwanie i bił o stół i nakazując zająć miejsce (po angielsku i żydowsku) opanował sytuację.

Nawet główny rabin z Aleksandrii, patriarcha o długiej łroczce, w purpurowych i czarnych szatach, poruszony był tą niesfornością i, wstając z miejsca, zwołał oś po hebrajsku.

Tuż przed przerwą przewodniczący musiał zażegnać kłótnię na platformie.

Bizuterja hr. Tyszkiewiczowych.

Szczury wciąż uciekają. Uciekają nie same. Wraz z nimi płyną zagranicę majątki i bogactwa. Widocznie kraj nasz zbyt mało ogolił uciekający najazd moskiewski, niemiecko-austriacka okupacja. Dziś ratuje, co może, wywozi, co złąży, uciekająca arystokracja. Podawaliśmy już niejednokrotnie, obecnie rozporządzamy nowymi. Co zaś zakrawa już na grubą, skandaliczną afere, to fakt, iż haniebny ów wywóz bogactw z kraju dokonywa się całkiem jawnie, na podstawie pozwolenia Ministerjum.

Kilka miesięcy temu Państwowa Komisja Przywozu i Wywozu udzieliła hr. Marji Tyszkiewiczowej pozwolenia na wywóz brylantów do Francji. Niedawno zaś tej samej „familji”, bo hr. Helenie Tyszkiewiczowej udzielono pozwolenia na dalszy wywóz bizuterji. Hr. Helena Tyszkiewiczowa wywozi za zgodą władz państwowych do Szwajcarii: 3 collier, 3 sznur pereł, 12 broszek, 12 pierścionków, 12 bransolet z drogocennymi kamieniami, — wartości 2 milionów marek.

Słyszeliśmy, że pozwolenia na wywóz udzielono na mocy osobistego wstawianictwa w Ministerjum... posła, p. Radziszewskiego.

Z prowincji.

Zakopane.

(Korespondencja własna).

Dnia 26 ub. m. otwarto tu III-ci Wakacyjny Kurs Uniwersytecki, urządzony staraniem Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powzecznych i subwencjonowany przez Ministerjum W. R. i O. P., który będzie trwał przez 5 tyg do 28 sierpnia włącznie. Wykłady odbywać się będą codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel, oraz dni przeznaczonych na wycieczki naukowe.

Kierownikiem kursu jest znany pedagog Dr. Henryk Rowid, który też otworzył kurs uroczystym przemówieniem w sali „Sokoła”, witając uczestników, których zebrano się około 106 ze sfer nauczycielskich, przeważnie nauczycielek, ponieważ większość nauczycieli pośpieszyła do szeregów wojskowych bronić zagrożonych granic Rzeczypospolitej. Dr. Rowid podkreślił, że tegoroczny kurs uniwersytecki jest dalszym ciągiem zainicjowanych Wakacyjnych Kursów Uniwersyteckich przez Związek Polskiego naucz. szkół powzecznych, jeszcze przed wojną, która była jedyną przyczyną przerwania tychże. Skreślił następnie w krótkości cel i program kursu, który urządzony jest wyłącznie dla nauczycielstwa wykwalifikowanego, o poziomie uniwersyteckim, celem pogłębienia wiedzy pedagogicznej nauczycielstwa, w myśl naczelnych zasad Związku Naucz. szkół powzecznych, który ma za zadanie nie tylko dbać o materialną stronę nauczycielstwa, ale i reorganizację szkół naszych.

Po Dr. Rowidzie przemówił w kilku słowach weteran w walce o lepszą szkołę polską, honorowy członek Związku Polskiego Naucz. szkół powzecznych, dyrektor Balaban ze Lwowa, który przedstawił historię przebiegu walki Związku o reformę szkolnictwa powzecznego w byłej Galicji, następnie w Polsce, zaś zagrzewaniem do pracy nad sobą dla dobra szkoły polskiej, w myśl zasady, jakiego nauczyciel, taka szkoła, zakończył swe przemówienie.

O godzinie 11-tej rozpoczęły się normalne wykłady, które rozpoczął prof. uniw. Dr. Władysław Heisrich, wykładem inauguracyjnym p. t. „Zagadnienia etyki i szkolnictwa”.

Podkreślić należy, że uczestnicy kursu korzystają z wynajętego mieszkania przez Zarząd Wsk. Kursów Uniw. w Bursie szkoły przemysłu drzewnego, zaś pewna ilość uczestników znalazła pomieszczenie w budynku szkoły powzecznej, oraz we wspólnej kuchni, urządzonej dla uczestników w spomnianej wyżej Bursie.

Na miejscu tamżym uczynił imiędzietorem, oraz urządzającym, jako też uczestnikom kursu jaknajlepszych wyników dla dobra narodu i państwa.

Nauczyciel.

Ostrowiec.

(Korespondencja własna).

Na konferencji Okręgowej P. P. S. w Ostrowcu dnia 25 lipca 1920 r., uchwalono między innymi następującą rezolucję:

Konferencja Okręgowa Ostrowieckiego po wysłuchaniu referatu politycznego przedstawiciela C. K. W. i Z. P. P. S. tow. Pączka — uchwala:

1) akceptuje ostatnie zarządzenia taktyczne C. K. W. i Z. P. P. S. w sprawie wojny i pokoju, oraz udziału w rządzie.

2) Konferencja uważa jednak, iż C. K. W. i Z. P. P. S., oraz Rada Naczelna winny w dalszym ciągu dążyć niezłomnie do jaknajrychlejszego utworzenia rządu robotniczo-włościańskiego, któryby złamał wreszcie panoszącą się w kraju reakcję.

Rezolucja w sprawie wojny i pokoju:

Wobec tego, że poprzedni rząd burżuazyjny dopuścił do rozbięcia rokowań pokojowych o Borysów, konferencja zwraca się do C. K. W., aby informował całą partję o przebiegu rokowań pokojowych i na wypadek usiłowań rozbięcia rokowań pokojowych przez burżuazję, zawezwał cały proletarij do walki w celu zawarcia imieniem ludu pracującego sprawiedliwego i demokratycznego pokoju z Rosją sowiecką, na warunkach odpowiadających godności i interesom państwa polskiego.

Rezolucja w sprawie Śląska Cieszyńskiego i Górnego:

Zważywszy, że ziemie Śląska Cieszyńskiego i Górnego są etnograficznie polskie, a Rada ambasadorów, z kapitalistycznego punktu widzenia może skrzywdzić Polkę, konferencja zwraca się do C. K. W., by zwrócił baczną uwagę na sprawy Śląska Górnego i Cieszyńskiego i ewentualnie przygotował proletarij polski do walki o swe ziemie.

W sprawie zabezpieczenia rodzin poborowych: Wobec ciężkich warunków życiowych, konferencja zwraca się do Zw. Pol. Pośl. Socjalistycznych o interwencję u rządu w sprawie należytego zabezpieczenia rodzin poborowych.

Grodzisk.

(Korespondencja własna).

28 lipca odbyło się posiedzenie plenum sejmiku Błońskiego. Najważniejszym punktem obrad była fatalna finansowa sytuacja samorządu wobec tego, że konieczne wydatki okazały się większymi, niż najwyższe wpływy. Wiadomo, że samorząd powołowy nie ma prawa opodatkowywania gruntów, nieruchomości, dochodów, lecz tylko samodzielnie opodatkowywuje rowery, resory, psy i t. p., a prztem lwia część wpływów (na ówczesne 600.000 mk.) idzie automatycznie na utrzymanie policji, na którą samorząd niema najmniejszego wpływu.

Związek Robotniczy. Stowarz. Spółdzielczych
ul. Wojska 44 — tel. 77-50, 77-53 i 32-67.
Adres telegr.: „Warszawa-Spółdzielca”.

Jeżeli Związek Zawodowy, Robotnicza Partja Polityczna, lub klasowa organizacja oświatowa, czy kulturalna lokuje swe kapitały choćby najdrobniejsze w banku prywatnym lub P. K. O. wzmacnia siłę wrogię kapitalisty i rządu burżuazyjnego, z którym w całej swej działalności walczy.

Wszystkie pieniądze organizacji robotniczych winny się znajdować

W Robotniczej Kasie Oszczędności.

Centrala przy Zw. Rob. Stow. Spółdzielczych Warszawa, Wojska 44 il p. tel. 77-50.

R. h. O. przyjmuje wkłady krótkoterminowe i długoterminowe R. K. O. płać na rachunkach bieżących (wkl. krótkotermin.) — 4%.

R. K. O. płać od wkładów długoterminowych 5, 6 i 7% w zależności od terminu na jaki zostały złożone pieniądze.

Trzeba było obmyśleć źródła dochodów. Ustanowiono zatem 40 markowy pogłówny podatek na szpitalnictwo z przekazaniem na ten cel 10% jeszcze od przedników podatków gruntowych, patentowych i z nieruchomości. W tej liczbie rzecz szczególnie, pogłówna kwota ma wynosić blisko milion, a 10% od gruntowego itp. mniej 100.000 mk. Na zasadzie równości „demokratycznej”, płać jednako „wszystkie stany”. Delegat Jakimski na próżno wołał o przemycenie podatku z g-ów na dochody, pomniejszając skalę pogłówną o połowę, a dodatek od nieruchomości podnosząc do 100%, co by dało takż sam ilecyn. Głos jego pozostał głosem wołającego na puszczy.

Krótką dyskusją w sprawach drogowych, na które wydano 600.000 komunalnego grosza, wniosła trochę zasłony nad jakąś drogą „panamą”, z którą bliżej ma się zapoznać sejmik w terminie miesięcznym.

Kol.

*) Dodatków do podatków państwowych.

Zawiercie.

(Korespondencja własna).

Dnia 25 lipca odbył się w sali Domu Ludowego wiec polityczny, zwołany przez P. P. S.; sala była wypełniona po brzegi (około 6.000 osób).

Wice zagałł tow. Majda; na przewodniczącego powołano tow. Syslera.

Tow. poseł Szczepkowski w dłuższym przemówieniu zreferował obecną sytuację polityczną, nawołując do obrony granic Polski, przez wstępowanie do armji ochotniczej, oraz do walki bezpośredniej o stworzenie rządu robotniczego.

Następnie wiec uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję:

Zebrani stwierdzają, iż stoją na stanowisku Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, o którą proletarij zawsze walczył; w chwili zagrożenia Niepodległości Polski, przez najazd wojsk rosyjskich wypowiedzią się za obronę granic Polski i załaniem armji przez ochotników.

Zebrani oświadczają się za natchmiastowem zawarciem sprawiedliwego pokoju, za uznaniem prawa samostanowienia narodów i jawności rokowań pokojowych.

Zebrani stwierdzają, iż uratować kraj od klęski ekonomicznej i gospodarczej, obronić granice Polski, zawrzeć sprawiedliwy pokój; przeprowadzić reformy społeczne, zabezpieczyć ze strony Państwa i gminy byt żołnierzy, inwalidów i ich rodziny może rząd robotniczy.

Grójec.

(Korespondencja własna).

Aresztowanie bundowców.

Władze w Grójcu aresztowały dotychczas i trzymają w więzieniu Grójcekiem 3-ech działaczy miejscowych frakcji „Bundu”. Tylko raz w tygodniu wolno im dostarczać jedzenia. Prócz tego władze zamknęły miejscowe Stowarzyszenie „Kultura”, część inwentarza zarekwirowano, znaczną zaś część książek czytelnik zupełnie legalnych zniszczono.

Nadmieniam, że przy dokonaniu rewizji w lokalu Stowarzyszenia, jak również rewizji osobistej nie podejrzanego nie znaleziono, jednakże aresztowani do tychczas nie zostali uwolnieni.

Zaznaczam też, że jedym z aresztowanych jest były kandydat na radnego, Chil Rechtman, zaś pozostał dwaj są to radni — Ajzyk Ryukiewicz i Szyja Chelmer.

Posel Radziszewski oświadcza...

Endecki poseł Henryk Radziszewski w piśmie „Na posterunku”, organie policji państwowej, w taki oto sposób oświadcza policjantów o istocie komunizmu:

Komunizm jest najkrótszym kierunkiem, dającym do reform (?) społecznych drogą uniesławienia wszelkiej osobistej (?) własności. Ponieważ zaś chce kierunek ten reform najdalej idących, czyli chce „najwięcej”, przeto w Rosji nazwany został bolszewizmem (!). Wedle pojęć komunistycznych, niema własności osobistej, inaczej mówiąc, wszystko należy do wszystkich, a jeśli tak, to z tych dóbr gospodarczych, które nas otaczają (?), każdy może sobie brać (?) celem zaspokojenia potrzeb swoich tyła, ile mu potrzeba.”

A dalej: „Zachowanie własności indywidualnej jest niezbędne, albowiem daje ono najlepszą re-

kojnie najwyższej wytwórczości. Człowiek nigdy nie pracuje na cudzym warsztacie tak, jak na swoim. (Możeby tak p. Radziszewski obdarzył każdego z robotników fabrycznych „swoim” warsztatem?).

A w końcu: „Zniszczenie własności, oświadczenie (?) że wszystko do wszystkich należy, musi prowadzić do chaosu, tyrantji i zbrodni. Nie niweczyć własności, lecz uszlachetniać (?) ją trzeba”.

Paskarze, wiecie już, co macie robić? „Uszlachetniać” swe kabzy. Fabrykanci, „uszlachetniać” wyciąganą z robotnika nadwartość. Taką mi się dziejową wyznaczył wam p. Radziszewski, poseł endecki, profesor ekonomji, finansista i miłośnik „uszlachetnionego” kapitalizmu.

Los matek poborowych.

Tow. poseł Dobrowolski otrzymał następujący list:

Od Ludwika Niezabitowskiej z folwarku Stryków, dóbr ptna Michała Bonieckiego, gminy Borowe, Starostwa Grójeckiego, Ziemi Warszawskiej.

Jestem wdową, jednego syna wzięto mi do wojska w roku 1919 z rocznika 1897 roku, służy w 8 puł. art. ciężkiej. Drugiego syna, który pełnił obowiązek pisarza prowentowego w folwarku Stryków i który dawał mi na utrzymanie, wzięto do wojska 14 lipca r. b. z rocznika 1895 roku. Więcej pozostałam teraz z nieletniemi dziećmi, których nie jestem w stanie wyżywić, a nadmieniam z tego dzierżawca majątku Świdno Ludwik Krasowski wydała mnie z mieszkania.

Udaje się z prośbą o pomoc.

Możeby tak odpowiednie władze wejrzały w tę sprawę, poskromiły zapędy p. Krasowskiego i wystarały się, aby matka z nieletniemi dziećmi, której 2 synowie są na froncie, miała co jeść i gdzie mieszkać.

Z życia partji.

Dziś, o godz. 6-iej w. odbędzie się posiedzenie C. K. W. w lokalu Z. P. P. S. Obecność wszystkich członków i zastępców konieczna.

Posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. odbędzie się we wtorek, dn. 3 sierpnia o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56.

BIURO C. K. W.

Biuro CKW. czynne jest codziennie od 10 r. do 4 i od 4 do 8 w. oprócz niedziel i świąt. Przewodniczący CKW., tow. Ziemięcki, przyjmuje interesantów od 5 do 7 w.

Posiedzenie Wydziału Wojskowego odbędzie się dnia 3 sierpnia we wtorek o godzinie 6 wieczorem, w klubie posłów socjalistycznych w gmachu sejmowym. Prosimy o punktualne przybycie na godz. 6.

Sekretariat W. W. P. P. S.

We wtorek dnia 3 sierpnia odbędzie się zebranie Komitetu dzielnicowego o godz. 7 wiecz. w lokalu Solec 68.

Ogólne zebranie dzielnicy Praskiej odbędzie się w środę d. 4 sierpnia o godz. 7 wiecz. w lokalu Kepna 15.

Zebranie Komitetu dzielnicy Powązkowskiej odbędzie się d. 4 sierpnia o godz. 5 wiecz. w lokalu Okopowa 30.

Ogólne zebranie dzielnicy Ochota odbędzie się 4 sierpnia o godz. 7 wiecz. w lokalu Grójecka 45 m. 36.

Zebranie Koła szewców i kamaszników odbędzie się dnia 4 sierpnia o godz. 7 wiecz., Al. Jerozolimskie 56.

Zebranie Okręgowego Komitetu Poczтового odbędzie się d. 5 sierpnia o godz. 7 wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskie 56.

Z ruchu robotniczego.

KOMUNIKAT

Zarządu Głównego Zw. Zaw. Rob. Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Do wiadomości Zarządu doszło, że w szeregu miejsc, będących obecnie bezpośrednim terenem wojny, robotnicy rolni nie pozwalają właścicielom majątków wywozić swoich ruchomości.

Wobec tego, że ewakuacja przeprowadzana przez ziemian na terenach, którym zagraża okupacja, pozostaje w związku z wojenną sytuacją i potrzebami wojskowymi, poleca się zarządom powiatowym Zw. Zaw. Rob. Rolnych, co następuje:

1) delegaci folwarczni w majątkach opuszczanych przez właścicieli, mają dopilnować, aby właściciel majątku albo zarządzający, wypełnili swoje zobowiązania względem robotników, wypłacając im z góry pensje oraz wydając należyte ordynaria.

2) W razie spełnienia żądań wymienic-

Kalendarz robotniczy P. P. S.

na r. 1921.

Z końcem października ukaże się wielki ilustrowany Kalendarz Robotniczy P. P. S. na rok 1921. Na treść kalendarza złożą się: artykuły społeczno - polityczne i popularno - naukowe, wspomnienia uczestników walk o niepodległość i socjalizm, nowele i wiersze, obfita kronika ruchu partyjnego, zawodowego, spółdzielczego i kulturalno - oświatowego. Kalendarz Robotniczy zawierać będzie dział humorystyczny - satyryczny, oraz szereg ilustracji.

Redakcję Kalendarza Robotniczego, objęli tow. F. Perl i J. Sochacki.

Prosimy towarzyszy o nadsyłanie artykułów i wspomnień, zaś organizacje robotnicze o dostarczenie redakcji Kalendarza danych informacyjnych o swej działalności, oraz fotografii, ilustrujących ważniejsze wydarzenia w ruchu robotniczym.

Termin do nadsyłania wszelkich materiałów — 15 września.

nym w p. 1, delegaci wydają odpowiednie zarządzenia, nie dopuszczające do czynienia jakichkolwiek bądź przeszkód wyjeżdżającym właścicielom majątków w wywożeniu ruchomości.

3) Delegaci folwarczni winni bezwzględnie przeciwdziałać panice, mogącej powstać w ewakuujących się folwarkach. Do obowiązków delegata folwarcznego w opuszczonym majątku należy opieka nad nim w pełnym rozumieniu konieczności utrzymania swego warsztatu pracy w jaknajlepszym stanie.

4) W razie, jeżeli w majątku pozostaje wyznaczony przez właściciela administrator, delegat folwarczy porozumiewa się z nim w sprawach opieki nad majątkiem i pozostającymi na miejscu pracownikami.

Przewodniczący Kwapiński.
Za sekretarza Lewandowski.

Wzrost kosztów utrzymania w czerwcu.

Komisja dla badania wzrostu kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym na posiedzeniu z dnia 5 lipca 1920 r. ustaliła zmiany w kosztach utrzymania w Warszawie w ciągu miesiąca czerwca dla złożonej z czworga osób rodziny urzędniczej:

1) otrzymującej dodatkowy deputat robotniczy; 2) nie otrzymującej dodatkowego deputatu robotniczego.

Obliczeń dokonano według metody, przyjętej przy poprzednim obliczaniu z miesiąca maja, t. j. brano pod uwagę ceny z dat krańcowych miesiąca.

Dla pierwszej kategorii rodzin, otrzymującej deputat, ogólny koszt żywności, opału i światła w dniu 1 czerwca wynosi mk. 76.—, zaś ogólny koszt w dniu 1 lipca wynosi mk. 76.11, czyli wzrost kosztów utrzymania wyniósł 0.14%.

Dla drugiej kategorii rodzin, nie otrzymujących deputatu, ogólny koszt żywności, opału i światła w dn. 1 czerwca wynosi mk. 76.24, zaś ogólny koszt w dniu 1 lipca wynosi mk. 82.48, czyli wzrost kosztów utrzymania wyniósł 8.19%.

Głosy czytelników.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wczoraj, t. j. w niedzielę, przyjechałem do Miłanówka, celem pożegnania się z rodziną, przed pójściem na front (kategoria A, bez zastrzeżeń); idąc ze stacji, czytałem po drodze gazetę, wtem jakaś pani, o wyglądzie semickim, ofiaruje mi papierosa, odpowiedziałam: „niepalący” (rzeczywiście nie palę). „Pan niepalący, dla żołnierza polskiego, toś bolszewik, żyd i t. p., jeżeli pan nie chce kupić papierosa za 20 mk. sztuka”; jakiś jegomość przyłączył się również do niej, obepując mnie podobnemi obelgami i o mało co nie rzucił się na mnie czynnie. Natenczas zapytałem się tej pani, czy ma upoważnienie do zbierania ofiar, ona nie odpowiadała, ulotniła się. Następnie, nie reagując na cały stek obelg, zapytałem tego jegomości, jakim prawem śmie rzucać obelgi, nie wchodząc w moje położenie, czy mam przy sobie 20 mk., i jak ja jestem bolszewikiem, który idzie na front, czy on, nie będąc bolszewikiem, idzie również na front? jegomość ów, nie dając mi żadnej odpowiedzi, odszedł, wymyślając dalej.

Powyższe komunikując Szan. Redaktorowi, śmiem zauważyć, że o ile w podobny sposób urządzi się kwesty, to nie można się dziwić, że pod terrorem podobnych kwestarek, nie mogą one hojnie napływać.

Raczej Szan. Redaktor przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku, pozostaje z poważaniem

prof. Ign. Sekulowicz
ppor. zap. W. P.

Warszawa, dnia 2 sierpnia 1920 r.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Franki franc. 16.85 — 16.90.
Dolary 193 — 194.75.
Lei rum. 5.
Marki niem. (1000) — 471 — 472.75.
Ruble (500) 345 — 340.

Olbrzymi rurociąg. Francuskie ministerjum robot publicznych zaakceptowało projekt zbudowania z Havre'u do Paryża podziemnego kanału w formie olbrzymiej rury dla transportu ropy nierafinowanej.

— Przy pomocy tego kanału doprowadzać się będzie do Paryża co najmniej 2400 ton dziennie, rezerwoary zaś urządzone będą na 60.000 ton.

Dr. Leszczyński

Marszałkowska 142, telef. 127-25.

B. ordynator klin. szp. św. Łazarza. Chor. wener., skóry i moczopłciowe. Przyjmuje do 12 rano i od 5 do 8 wiecz. 6293

Kronika.

Wypłata zasiłków swakuowanym rodzinom szeregowych. Rodziny szeregowych, pełniących służbę w wojsku polskiem, ewakuowane z obszarów zajętych lub zagrożonych przez nieprzyjaciela, które pobierały dotychczas zasiłki wojskowe, winny celem dalszego ich otrzymywania zgłosić ustanie lub pismienne swój obecny adres tej władzy, która ze względu na ich miejsce pobytu uprawniona jest do przyznania zasiłku, dołączając równocześnie do tego zawiadomienia kartę wypłat. Zasiłki wojskowe przyznają: w b. zaborze rosyjskim intendenty okręgów generalnych; w b. zaborze austriackim — powiatowe komisje zasiłkowe; w b. zaborze pruskim — wydziały powiatowe. Władze te zajmą się dalszym asygnowaniem przyznanych już zasiłków.

W sprawie poczt polowych. (P. A. T.). Stwierdzono, że wielka część korespondencji do armji w polu albo wcale nie ma podanej w adresie poczty polowej odbiorcy, albo fałszywy numer poczty polowej, co powoduje opóźnienie takich korespondencji i nieusprawiedliwione utyskiwanie na poczty polowe.

Zwraca się uwagę, że oddziały wojskowe, należące do armji w polu stosownie do potrzeb frontu zmieniają często numer poczty polowej, a wówczas jest rzeczą żołnierza w polu powiadomić rodzinę o wszelkiej zmianie adresu celem zapewnienia dojazdu na czas korespondencji.

Za zaniechania interesowanych osób poczta polowa nie może ponosić odpowiedzialności, a sprawność poczty polowej zależy w pierwszym rzędzie od należytego adresowania.

Centralny Zarząd Poczty Polowych będzie bardzo zobowiązany, jeśli interesowani uwiadomią Naczelne D-two W. P. Centr. Zarząd poczt polowych o wypadkach rażących opóźnień lub nieprawidłowości przy pocztach polowych, i każdorazowo wdrożyć dochodzenia celem usunięcia ewent. wadliwości, zwraca jednak uwagę, że doniesienia te muszą zawierać konkretne fakty i daty, możliwie przy dołączeniu kopert spóźnionych listów lub kart korespondencyjnych, gdyż ogólnikowo zarzuty, skierowane pod adresem C. Z. P. P. i gołosłowne utyskiwanie na poczty polowe, które w ciężkich warunkach spełniają swój obowiązek, nie nadają się wcale do wdrożenia dochodzeń, a krzywdzą w wysokim stopniu funkcjonariuszy, którzy z całą ofiarnością i narażeniem życia starają się poddać ciężkiemu zadaniu.

Zawieszenie pisma. Z rozporządzenia Komisarza Rządu na m. stoł. Warszawę na zasadzie art. 2 L. C. Ustawy z dn. 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, cza-

łopismo żargonowe „Zeit Fragen”, które w swym nr. 8 z dn. 1 sierpnia 1920 roku podało o armji wiadomości niezgodną z prawdą a tendencyjną — zawieszono. (P. A. T.).

Sprzedaż soli. Dowiadujemy się, że celem umożliwienia ludności zaopatrzenia się w sól, upoważniony został P. U. Z. A. P. P. do sprzedaży dowolnej ilości soli, poza wyznaczonym kontyngentem kupcom, względnie instytucjom, posiadającym środki pieniężne. Sprzedaż soli między ludność nastąpi po cenach obowiązujących.

Na Wiśle. „Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę” podaje do wiadomości, że ruch łódek, kryp i wszelkiego rodzaju statków prywatnych jest wzbroniony na rzece Wiśle na przestrzeni od mostu kolejowego do mostu Poniatowskiego, jak również na przestrzeni 400 metrów w dół rzeki od mostu kolejowego i 400 metrów w górę rzeki od mostu ks. Poniatowskiego. Wzbronione jest również na całej tej przestrzeni łapanie ryb i kąpiel, kąpać się jedynie można w zakładach kąpielowych bez prawa wypływania na Wisłę.

Winni przekroczenia powyższego będą pociągani do odpowiedzialności na myśl istniejących przepisów.

(a) Uchodźcy. Do Polski różnemi szlakami pieszo i konno dążą polscy uchodźcy ze wschodnich miejscowości z rodzinami, dobytkiem i inwentarzem, kierując się na oślep ku zachodowi. Wobec tego starostom wschodnich powiatów polecono kierować wszystkich uchodźców na Siedlce, Węgrów, Wyszków i Pułusk i nie dopuścić na szlak Garwolin—Radziłmin.

(a) Ruń na lombardy. Od wczoraj dał się zauważyć napływ publiczności w lombardach w celu wykupienia założonych przedmiotów ze srebra i złota. Powód ku temu dały pogłoski kursujące po mieście, że założone fanty mogą być stracone lub skonfiskowane.

(a) O dworze centralny. Magistrat postanowił zakomunikować Ministerjum kolei żelaznych opinię Rady Artystycznej, iż projekt czasowego dworca centralnego jest nieodpowiedni i nienadający się do urzeczywistnienia i jednocześnie prosić, aby roboty w granicach miasta były wykonywane po uprzednim porozumieniu się z Magistratem.

Sprzedaż win. W związku z ogłoszeniem z dn. 31 lipca o ograniczeniach w sprzedaży trunków alkoholowych Komisarjat Rządu wyjaśnia, że w sklepach sprzedaż win jest dopuszczalna tylko za świadectwami lekarskimi.

(m). Wypadki samochodowe w lipcu. Miesiąc ubiegły zamaczył się największą ilością wypadków samochodowych w r. b. Według raportów policyjnych i pogotowia ratunkowego w miesiącu ubiegłym wskutek przejechania przez samochody pomimo śmierć na miejscu 2 osoby, zaś rannych i potłuczonych zostało 28 osób. Nadto zdarzyło się 15 zderzeń samochodów z tramwajami, dorożkami, samochodami i t. p., przyczem 6 osób zostało zabitych, zaś 7 rannych i potłuczonych. Ogółem więc w lipcu ofiarą orgji samochodowych było 8 osób zabitych i 35 rannych.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski. Dziś „Klub kawalerów”, krotkożwila M. Bałuckiego.

Teatr Mały. Dziś „Amanita”, komedja Wł. Rzymskiego.

Teatr Bagatela. Dziś premiera „Kola Rybka”, balet-leerie w 4 aktach z prologiem i epilogiem Józefa Trzeciaka. Muzykę komponował Henryk Waghalter. Taniec wkładu baletu, Kazimierz Łobojki. Na scenie otwartej koncert, operetka, występy solowe, balet.

Teatr Powszechny. Dziś sztuka mieszczańska p. t. „Stare Miasto”.

POKWITOWANIA.

Miasto Kutno na plebiscyt złożyło 70000 (siedemdziesiąt tysięcy marek).

Kasa chorych miasta Warszawy

otwiera z dniem 1-go sierpnia 1920 r. ambulatorja dla członków KASY i ich rodzin w następujących punktach:

- 1) przy ul. Solec 93,
- 2) „ „ Petersburskiej Nr. 10 (Praga),
- 3) „ „ Mławskiej 618,
- 4) „ „ Żytniej 40,
- 5) „ „ Puławskiej 5,
- 6) „ „ Sosnowej 4,
- 7) na Pelcowiznie, al. Wysockiego, dom Wysockiego,
- 8) „ Kaskadzie Dolnej, dom Hausera,
- 9) na Grochowie, ul. Grochowska 143, d. Myślińskiego

Warszawa, dn. 31 lipca 1920 r.

KOMISARZ
KASY CHORYCH MIASTA WARSZAWY
SELL.



PROSTOTRZYMACZE

Bandaże przepuklinowe, Opaski brzuszne, Opatrunki gumowe i t. d. (Cenniki darino) D. Polaczek, Sambor Galicja.

A) Obrączki ślubne, złote pierścionki, kolczyki, zegarki. Ceny bardzo niskie. Przyjmuje reperacje tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, mieszk. 23. 6685

Prośby

apelacje w sprawach poborowych, i inne do Władz i Sądów, sprawy karne wojskowe, prowincjonalne tania, porady o ekamisach i podwyżkach dwie marki. Kancelaria obrońcy, Leszno 35, m. 6, Henryk. Telefon 171-12. 6694

Dnia 31 sierpnia przy stanku tramwajowym na Powązkach znaleziono pieniądze. Po odbiorze można się zwrócić Wawrzyszewska 8 m. 10 w godz. od 4 do 6 pp. W razie niezgłoszenia się w przeciągu 3 dni, pieniądze zostaną oddane na prasę robotniczą. 6686

Kazimierz Dąbrowski, przebywający obecnie w Ameryce, prosi za pośrednictwem „Roba” tow. Czesława Malinowskiego, zezera o skomunikowanie się z nim na adres: Kaz. Dąbrowski, 933 Milwaukee ave, Chicago, Ill. 6681

* Wypiszadź kostjumow letnich, płaszczy, sukien, bluzek, tania. Hoza 54, m. 2. 6644